

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doreczenia do do-

Prakon
Biblioteka Jagiellońska

30 gr.

wychodzi codziennie rano

o Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

ALARMY DMOWSKIEGO.

Miesiąc temu, pod wrażeniem niezwykle silnego wystąpienia Stolicy Apostolskiej przeciw Sowietom, zastanawiano się szeroko i u nas, i na zachodzie: czy — aby — nie zanosi się na jakąś akcję zbrojną całego świata chrześcijańskiego w obronie zachodniej cywilizacji i Krzyża przeciw Rosji. Ludziom z wyobraźnią historyczną przypominały się święte ligi organizowane przez Papieża celem wyparcia Turków z Europy, i jeszcze dawniejsze krucjaty. Inni politycy kawiarzami myśląc kategoriami gospodarczymi zapewniali, że taka nowa krucjata odpowiadałaby interesom międzynarodowej finansjery jako że „piłtiletka” udaje się, Rosja stała się krajem przemysłowym, i już zaczyna być niebezpiecznym współzawodnikiem — gdy tymczasem rynek rosyjski i Rosja, jako bezwolny teren dla eksploatacji gospodarczej jest niezbędna dla zachodniego gospodarstwa.

Tak sobie rozprawiano z wielkim ożywieniem miesiąc temu po kawiarzaniach i przestano po tygodniu dla braku jakiegokolwiek faktów, któreby tym domysłom dawały jakieś realne podstawy.

Stąd — tem większe zdumienie wywołały artykuły Dmowskiego, uderzające na alarm z powodu gotującej się jakiejś wyprawy wojennej przeciw Rosji.

Artykuły te nie powołują się na żadne fakty; powtarzają to, o czym szeroko mówiło się przed miesiącem, i to, co od dawna jest powszechnie wiadomym: że finansjera międzynarodowa bardzo chętnie podzieliłaby Rosję „na komisariaty Ligi Narodów” i że Niemcy gotowe są każdej chwili poprzeć taką imprezę, gdyż stworzyłaby ona dla nich nowe możliwości realizacji znanego programu wschodniej polityki Bismarka.

Wszystkie te tendencje, zarówno międzynarodowych finansów, jak i rządu berlińskiego — są od dawna znane, jako pobożne tych czynników życzenia i bezradne ich marzenia. Stają się one od czasu do czasu głosne, skutkiem jakiegoś wydarzenia: ostatnio wystąpienia Watykanu, nikt jednak tych marzeń p.p. „komiwojażerów” czy junkrów pruskich poważnie nie bierze w rachubę, jako „pomysłów fantastycznych”. „tylko ludzie, całkowicie pozbawieni wyobraźni politycznej, — jak słusznie pisze Dmowski — mogą poważnie o podobne dziecinnych pomysłach rozprawiać”.

Dlaczego więc polityk tej miary i zasług, co Dmowski uznał nagle za potrzebne zająć się tymi pomysłami i najpoważniej z nimi się rozprawiać w artykułach, które najnieprawdziej i z wielką szkodą dla państwa i naszego gospodarstwa wywołała zagranicą wrażenie, że to Polska gotuje się do wojny z Rosją i o wojnie jakiejś myśli.

Dmowski nie jest chyba człowiekiem pozbawionym wyobraźni politycznej, i musi zdawać sobie sprawę z realnych efektów swoich — tego rodzaju — co ostatnie — wystąpień. Jeśli pisze — to w jakimś celu, a nie — aby

się wygadać z tego, co sobie myśli o „dziecinnych pomysłach” „wojowniczych komiwojażerów” zachodniego kapitalizmu.

Niewątpliwie nie było zamiarem Dmowskiego alarmem swoim dostarczyć rządowi sowieckiemu argumentów dla organizowania w Rosji opinii o niebezpieczeństwie wojny grożącej Rosji ze strony międzynarodowych finansów, Watykanu i Polski i w ten

sposób pomóc rządowi moskiewskiemu w opanowywaniu wewnętrznego kryzysu, w konsolidowaniu społeczeństwa rosyjskiego na gruncie patryjotyzmu. Z pewnością też nie był zamierzonym przez Dmowskiego drugi realny efekt jego wystąpienia: osłabienie na rynkach zagranicznych zaufania do Polski, w której jakoby myśli się o wojennych wyprawach; utrudnienie pracy rządu nad opanowaniem kryzy-

su gospodarczego.

Trudno zaś przypuścić, aby Dmowski serio przypuszczał, że efektem jego artykułów będzie: iż międzynarodowe finanse, Niemcy i Watykan, zaniechają swej myśli i zamiaru — jeśli go mają — wywołania „jakiejś akcji” przeciw Sowietom.

Cel alarmów wojennych Dmowskiego jest niezrozumiały.

==□==

10 tysięcy Niemców urządza zjazd na polach bitew... we Francji.

ZWIAZEK KOMBATANTÓW FRANCUSKICH REZYGNUJE Z UDZIAŁU W MANIFESTACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (G) Z Paryża donoszą: „Figaro” pisze: Jak wiadomo, 10.000 byłych kombatanów niemieckich z organizacji Reichsbanner ma się spotkać latem z byłymi kombatanami francuskimi na słynnej drodze długotrwałych, zaciętych i krwawych walk, znanej pod nazwą Chemin des Dames. Otóż prezes związku narodowego b. kombatanów, Rossignol, oświadcza, że związek przyjąłby bez żadnych zastrzeżeń wizytę 200 lub 300 Niemców, obecnie jednak mówi się o 10 a nawet 15 tysiącach.

Wobec tego związek b. kombatanów francuskich nie będzie uczestniczył urzędowo w manifestacji powyższej, nie zabraniając wszakże swym członkom udawania się indywidualnie na to pobożewisko.

P. Rossignol zapatruje się wogóle sceptycznie na rezultat takiej manifestacji, przypominając rozszewniające do rewizji obecnej granicy polsko-niemieckiej, „Anschlusu” i t. d.

P. Rossignol oświadcza wkońcu: Ponieważ plan Younga ratyfikowany już jest przez parlament francuski, ostatni więc nasz zastaw — terytorium Nadrenji — wkrótce zwrócony będzie Niemcom. Cóż więc nam pozostanie? Oczywiście Liga Narodów. Nie pozwolimy się jednak hipnotyzować rzekomą potęgą tej Ligi, która jest raczej moralna, a nie materialna, to też nie przestanie powtarzać: bądźmy czujni, bo Niemcy mogą kto wie czy nie za długo powołać nas do czujności spójnionej.

==□==

Rząd Brüninga odniósł sukces w Reichstagu luncim programów agrarnego i finansowego uchwalone 217 głosami przeciw 205.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT.) Komisja handlowo-polityczna Reichstagu na wczorajszym posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnej nocy przyjęła wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalnych demokratów i komunistów program agrarny rządu.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT.) Rządko kiedy parlament niemiecki przeżył chwile tak wysokiego napięcia, jak w dniu dzisiejszym, przed otwarciem posiedzenia plenarnego, które, zależnie od wyniku głosowania nad wnioskiem o luncim między programem agrarnym a przedłożeniami finansowymi rządu, zadecydować miało o losach Reichstagu.

Do ostatniej chwili uzyskanie większości dla wniosku o luncim było niepewne, tembardziej, że wiadomym było, iż trzydziestu kilku posłów niemiecko-narodowych wypowiedziało

się na posiedzeniu frakcji za rządem i że wobec tego frakcja postanowiła pozostawić swoim członkom wolną rękę w głosowaniu nad wnioskiem.

DEKLARACJA BRUENINGA.

Obrady rozpoczęły się deklaracją kanclerza Brueninga, który powołując się na wczorajszą uchwałę gabinetu Rzeszy, oznajmił z naciskiem, że rząd popiera wniosek stronnictw prorządowych o luncim między programem agrarnym i przedłożeniami finansowymi rządu. Rząd — mówił kanclerz — stoi na stanowisku, że wszystkie sprawy, co do których Reichstag ma dziś powziąć decyzję, stanowią jedną nierozdzielną całość i że ustawa o ochronie rolnictwa nie może wejść w życie, jeżeli parlament nie uchwali jednocześnie programu finansowego. Bez uzdrowienia finansów Rzeszy, proje-

ktowane zarządzenia pomocy dla rolnictwa nie mogą być przeprowadzone.

Rząd nie mógłby przyjąć odpowiedzialności, o ileby dziś już w drugim czytaniu nie uzyskał pewności, że projekt ustaw podatkowych będzie przez parlament przyjęty. W razie odrzucenia wniosku o luncim, lub jednego chociażby punktu programu finansowego, rząd gotów jest dziś jeszcze powziąć zarządzenia konieczne dla przeprowadzenia swego programu inną drogą, niż w parlamencie.

GŁOSOWANIE.

Po przemówieniach posła socjalistycznego Breitscheida i centrowca posła Essera, oraz niemiecko-narodowego posła Hugenberg, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o luncim, który uzyskał większość 217 głosów przeciwko 205.

Przy głosowaniu frakcja niemiecko-narodowych podzieliła się na trzy grupy. Pierwsza z nich, składająca się z 6-ciu posłów, nie brała udziału w głosowaniu; druga, złożona z 31 posłów, z hr. Westarpen na czele, głosowała za wnioskiem rządu; grupa trzecia, z Hugenbergiem, licząca 23 głosów, oświadczyła się przeciwko wnioskowi.

Z frakcji ludowej nie był w czasie głosowania tylko minister spraw zagranicznych Curtius. Z posłów frakcji socjalno-demokratycznej brakowało 16-tu; dwóch posłów frakcji demokratycznej głosowało przeciwko wnioskowi.

Po krótkiej przerwie, zarządzonej w związku z głosowaniem nad wnioskiem o luncim, Reichstag przystąpił do dalszej dyskusji nad drugim czytaniem przedłożeń celnych i finansowych.

W głosowaniu przyjęto głosami stronnictw prorządowych i prawicowych cło na benzynę i benzol.

Program agrarny rządu przyjęty został zwykłą większością głosów frak-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Longines

precyzyjny zegarek

69 światowej marki do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

LISY SREBRNE, NIEBIESKIE, SZARE
we wszystkich odcieniach.
Wielki wybór najmo-
dniejszych futer do **PRZYERANIA**
płaszczy i kostiumów wiosennych poleca
BADAPESZT. MAGAZYN FUTER
Lwów, Sykstuska 2. 2510 t

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

cji prorządowych i niemiecko - narodo-
wych, przeciwko głosom socjal-demo-
kratów, komunistów i 2 posłów demo-
kratycznych.

Przyjęto również wniosek stron-
nictw prorządowych, domagający się
rychłego uchwalenia ustawy o po-
mocy dla niemieckich prowincji wsch.

Wniosek socjalistów, żądający u-
chwalenia daniny 10 proc. od docho-
dów powyżej 8.400 mk., odrzucono 239
głosami przeciwko 187.

Projekt kompromisowy w sprawie
podwyższenia składek na fundusz bez-
robocia, który doprowadził do upadku
gabinetu kanclerza Muellera, przyjęty
został obecnie 213 głosami przeciwko
156.

W końcu Reichstag odrzucił 222 gło-
sami przeciwko 209 wniosek komuni-
stów o wyrażenie rządowi kanclerza
Brueninga votum nieufności.

POGRZEB KRÓLOWEJ WIKTORJI.

Sztokholm, 12 kwietnia. (PAT.) Dziś
po południu odbył się pogrzeb królo-
wej Wiktorji.

Na uroczystości pogrzebowe przy-
byli m. in. król i księżę następca tronu
Norwegji, królewska para duńska, pre-
zydent republiki fińskiej, oraz kil-
ku książąt niemieckich.

NIEMA ŚWIAT BEZ RADIA

Kto nemá aparatu radiowego, niech
pospieszy do nowozałożonej nowo-
cześnie urządzonej firmy

FOTO-RADIO-PALACE

Lwów, pl. Marjański 8,
2459 t (gmach Sprechera)

**Długoterminowe spłaty,
— Ceny niskie. —**

B. KANCLERZ SEIPEL SKŁADA PREZESURE STRONNICTWA.

Wiedeń, 12 kwietnia. (PAT.) Kores-
pondencja Chrześcijańsko - Społeczna
donosi, że b. kanclerz Seipel oświadczył
w liście wystosowanym jeszcze
10 marca do zarządu stronnictwa
chrześcijańsko - społecznego, że skła-
da godność prezesa stronnictwa. Jako
powód tego kroku podał ks. Seipel zły
stan zdrowia, który nie pozwala mu
na podjęcie trudnym obowiązkiem,
związany z tym stanowiskiem.

LITWA DOSTAŁA POŻYCZKĘ NA MONOPOL ZAPALCZANY.

Kowno, 12 kwietnia. (PAT.) Rząd
litewski podpisał umowę ze szwedz-
kim trustem zapalczanym na monopol
zapalczany. Litwa otrzymała pożyczkę
6 milionów dolarów, przy oprocento-
waniu 6 od sta, na lat 30. Oprócz
tego Szwedzi zobowiązują się wywo-
zić 12 milionów zapalek rocznie i ty-
siąc tonn osiki zapalczanej, jak rów-
nież wybudować kilka papierni.

NOWY PATRIARCHA SERBSKI.

Białogród, 12 kwietnia. (PAT.) Kole-
gium, złożone ze wszystkich biskupów
kościół prawosławnego, wielu innych
duchownych i dygnitarzy państwa o-
brało nowego patriarchę. Zgromadzenie
wysunęło trzech kandydatów, z po-
śród których król Aleksander desyg-
nował na patriarchę biskupa Varnara.

FRANCJA MA JUŻ CZAS LETNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (G.) Dono-
szą z Paryża: Dziś wprowadzono w
całej Francji czas letni, który będzie
obowiązywał do 15 października.

OGŁOSZENIA DO N-RU ŚWIĄTECZNEGO

„SŁOWA POLSKIEGO”,
który wyjdzie w znacznie zwię-
kszonej objętości i w zwiększonym
nakładzie — w sobotę dnia 19-go kwie-
tnia 1930 roku, — przyjmuje od dnia dzisiejszego,
codziennie Administracja „Słowa Polskiego”
i wszystkie Biura Ogłoszeń, najpóź-
niej do piątku, godz. 1-cj.

Uchwały polskiej sekcji F. I. D. A. C.-u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (zo) W lo-
kału Związku Oficerów Rezerwy od-
było się posiedzenie polskiej sekcji
F. I. D. A. C. przy udziale 40 przed-
stawicieli 22 organizacji polskich by-
łych kombatanów z gen. Goreckim
na czele.

Na zebraniu postanowiono przyjąć
do FIDAC-u Związek Osadników Wojs-
kowych. Związek Uczestników Po-
wstań Narodowych, oraz b. Wojsko-

wą Straż Kolejową. Przyjęcie Legii
Inwalidów Wojsk Polskich, Związku
Powstańców Narodowych i b. Żołnie-
rzy, oraz Związku Uczestników Po-
wstań Wielkopolskich odroczone do
czasu przesłania przez zarządy tych
związków dodatkowych materiałów.

Delegaci Polskiej Sekcji F. I. D. A. C.
w liczbie 10 osób wyjeżdżają we wrze-
śniu na doroczny kongres FIDAC-u do
Waszyngtonu.

Narady hr. Bethlena z Mussolinim.

Rzym, 12 kwietnia. (PAT.) Stefani
ogłasza następujący komunikat: pre-
mier węgierski hr. Bethlen udał się
wczoraj o godz. 16 do pałacu Venzja,
w celu złożenia wizyty Mussoliniemu,
z którym odbył z górą dwugodzinna
rozmowę.

Bethlen, który przybył do Rzymu,
po 3-letniej prawie nieobecności prag-
nął wyrazić szefowi rządu włoskiego
w sposób szczególny podziękowanie
rządu węgierskiego za skuteczną wspólną
pracę Włoch w związku z konferen-

cją haską w sprawie korzystnego roz-
strzygnięcia kwestii interesujących Wę-
gry.

Z kolei obaj mężowie stanu rozma-
wiali na temat innych kwestji, m. in.
ekonomicznych, przedstawiających
wspólny interes dla obu krajów, przy-
czem stwierdzili z zadowoleniem po-
myślny rozwój łączących je przyjaz-
nych stosunków.

Wczoraj wieczorem Mussolini wydał
na cześć Bethlena obiad.

==□==

Antypolska mowa prokuratora w procesie charkowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (G.) Dono-
szą z Charkowa: W procesie 45 dzia-
łaczy ukraińskich przemawiał prokura-
tor Michailuk, który piastuje urząd
drugiego prokuratora generalnego Re-
publiki ukraińskiej.

Michailuk zaatakował w gwałtowny
sposób Polskę, która rzekomo sprzyja
ruchom separatystycznym w Rosji.
Znaczna część swego przemówienia
poświęcił prokurator polemice z ukra-

ińską emigracją polityczną, twierdząc,
że emigranci prowadzą propagandę
antysowiecką w całej Europie.

Wkońcu oświadczył prokurator, że
uważa inkryminowane czyny za do-
wiedzione i żąda wobec tego takiej
kary dla oskarżonych, któraby unie-
możliwiła w przyszłości wszelką dzia-
łalność żywiołów nacjonalistycznych
w Sowietach.

==□==

Na cały majątek Sowietów w Paryżu nałożono areszt.

SOWIETY NIE CHCIAŁY PŁACIĆ W EKSLI LITWINOWA.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT.) W pary-
skim sądzie handlowym rozpatrywa-
no wczoraj sprawę znanych weksli Li-
twinowa, brata komisarza bolszewic-
kiego, wystawionych przeciwko So-
wietom.

Jak wiadomo, po wydaniu w końcu
stycznia r. b. wyroku uniewinniające-
go, posiadacze wspomnianych weksli
wzróśli się do paryskiego przedstawi-
cielstwa handlowego Sowietów z ża-
daniem zapłacenia należnej na mocy
tych weksli sumy. Jednak handlowe
przedstawicielstwo Sowietów odmó-
wiło temu żądaniu.

Wówczas właściciele weksli droga
sądową uzyskali nałożenie aresztu na
cały majątek Sowietów w Paryżu.

Sowiety ze swej strony zwróciły się
do sądu handlowego z prośbą o ogra-
niczenie wspomnianego aresztu do pe-
wnej sumy, złożonej do dyspozycji są-
du. Sąd handlowy prośbę tę odrzucił
i postanowił utrzymać w mocy nało-
żony areszt, motywując swą decyzję
niepewną sytuacją Sowietów oraz
właściwymi im nieposzanowaniem
wszelkich umów prawnych.

==□==

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowe i fałszywe
Dlatego musisz chronić się przed
bezwartościowymi naśladowcami
żądać wyraźnie znanych od dziesiątek lat
czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.

Na każdej tabletkie znajduje się napis
Darmol J. Brady.
Do nabycia we wszystkich aptekach!

W HISPANII TWORZY SIĘ WIEL- KA PARTJA LIBERALNA.

Madryt, 12 kwietnia. (PAT.) Na za-
sadzie porozumienia pomiędzy hr. Ro-
manonesem a markizem Alhucemasem
utworzona będzie w Hiszpanii wielka
partia liberalna, analogiczna do tych,
jakie istnieją już w Anglii i Belgii. —
Przywódca partji będzie wybrany na
nabliższym kongresie zwolenników
partji liberalnej.

DEMONSTRACJA INWALIDÓW W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 12 kwietnia. (PAT.) Rador.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o-
głosiło o manifestacjach inwalidów na
stępujący komunikat: Agitatorzy zain-
teresowani w tej sprawie doprowadzili
do zebrania inwalidów wojennych,
których zachęcali do zorganizowania
manifestacji na ulicach. Policja odmó-
wiła zezwolenia na tę manifestację, in-
walidzi zachowywali się z rezerwą,
jednakże agitatorzy, łącznie z agenta-
mi partji opozycyjnych starali się
przerwać szeregi żandarmerji. Aresz-
towano 28 osób. Policji udało się u-
spokoić wzburzenie. Nigdzie nie zro-
biono użytku z broni.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki *Przekaz* nie odpowiada.)

WYSPRZEDAJEMY

z powodu likwidacji filji
po cenach niezwykle tanich, częściowo
niziej cen własnych
FILIP HAAS & SYNOWIE
LWÓW, 3-go MAJA 7.

Portjery, Kapy, Narzuty, Dywany
perskie i maszynowe itp. Szcze-
gólną uwagę zwracamy na olbrzy-
mi wybór: **Materji meblowych:**
Brokaty, Adamaszki, Gobeliny
oraz **Chodników:** pluszowych,
wełnianych, kokosowych itp.
2473n

NA ŚWIĘTA

2509r
poleca po najtańszych cenach **wina,**
likjery, wódki i wszystkie deli-
katesy. — Zamówienia na prowincję
uskutecznią odwrotnie firma:

Florjan Zwoliński
właśc. Józefa Zwolińska
Handel win, delikatesów i restauracja
Lwów, ul. Hetmańska 10.

Już nadeszły na wiosnę i lato

OSTATNIE NOWOSCI

na płaszcze i suknie damskie „TWEEDY” w olbrzymim wyborze do Firmy

ANTONI UWIERA

Lwów, ulica Halicka 10
na filji w Brzozowcu, Strzyżu, Tarno-
polu i Tarnowie również. 1568n

NAJCUDOWNIEJSZE

zapachy, perfumy, wody kolońskie
i kwiatowe na wagę tylko w perfumerji

S. FEDER LWÓW, — ulica
Sykstuska 7. 2340

Najtroskliwszym opiekunem
dziecka są

PUDER MYDŁO i KREM Bebe Szofmana

są wszędzie do nabycia.

POLSKA PRZYSTAPIŁA DO KON- WENCJI O ROZEJMIE CELNYM.

Warszawa, 12 kwietnia. (PAT) W dniu dzisiejszym delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, minister Sokal, podpisał w imieniu Rządu polskiego akt konwencji międzynarodowej o rozejmie celnym.

REDUKCJA PERSONALU NA PLA- CÓWKACH DYPLMATYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (zo.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych powzięło decyzję zniesienia ze względów oszczędnościowych stanowiska radcy ambasady polskiej przy Watykanie, oraz przy poselstwie w Pradze.

Wskutek tego radca ambasady przy Watykanie dr. Komarnicki odwołany został do centrali Min. Spr. Zagr., a dotychczasowy radca poselstwa w Pradze p. Jan Karszo-Siedlecki został również odwołany, przyczem korzystać będzie z kilkumiesięcznego urlopu.

NOWE STANOWISKA W MSZ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (zo.) Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza stworzyć stanowiska dwóch wicedyrektorów departamentu politycznego. Do kompetencji jednego z tych wicedyrektorów należeć mają zagadnienia natury politycznej, drugi zaś będzie się zajmował wyłącznie sprawami ekonomicznymi. Jak wiadomo dyrektorem dep. politycznego MSZ. jest wiceminister Wysocki.

FOTO-RADJO

Zapraszamy P. T. Odbiorców do nowo-
wzależonej własnej Składnicy Arty-
kułów Fotograficznych i Radiowych

FOTO-RADIO-PALACE

Lwów, pl. Marjacki 8.

2458 t (gmach Sprechera)

Emanuel Nangel.

SĄD APELACYJNY UCHYLIŁ WYROK NA ULITZA.

Katowice, 12 kwietnia. (PAT) Sąd Apelacyjny ogłosił dziś o godz. 17.45 wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach, którym Otton Ulitz skazany został za przestępstwo z §§ 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. na 5 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny uniewinnił Ulitzę od zarzuconego przestępstwa. Koszty postępowania w I i II instancji ponosi Skarb Państwa. Od wyroku służy prawo kasacji, którą należy zgłosić w 3 dniach a w 7-miu dniach po doręczeniu wyroku wnieść na piśmie umotywowanie.

ODPRAWA DOWÓDCÓW KORPUSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (zo.) Dziś o godz. 11 przed poł. w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych odbyła się odprawa dowódców korpusów. Odprawę tę prowadził wiceminister Kornarzewski.

Firma J. JODŁOWSKI

Fabryka instrumentów chirurgicznych
i weterynaryjnych w Warszawie
oddział Lwów, Łyczakowska 3.
Telef. 82-51 — poleca meble lekar-
skie oraz dział sanitarny. 2224t

OSZCZERSTWA „NAPEZODU”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (zo.) W ostatnich czasach na łamach różnych dzienników pojawiają się artykuły, skierowane przeciw krakowskiej organizacji mieszczańskiej pod nazwą Zjednoczenie Mieszczańskie, oraz przeciw Bankowi Spółdzielczemu dla rzemiosła i przemysłu w Krakowie.

Kampania ta, jak donosi agencja „Iskra” jest jednym z etapów akcji politycznej, prowadzonej przeciw Zjednoczeniu Mieszczańskiemu i z prawdą nie ma nic wspólnego. Zjednoczenie Mieszczańskie utworzone przed kilku laty zdołało zgrupować w swej organizacji około 2.000 członków, prowadzi żywą działalność kulturalno - oświatową, funduje stypendia dla niezamożnych uczniów i czeladników, a wreszcie przy pomocy Banku Spółdzielczego zorganizowało udział całego szeregu krakowskich pracowników rzemieślniczych w PWK. Podobnie Bank Spółdzielczy z małej spółdzielni, liczącej w r. 1924 kilkunastu członków i 10.000 zł. kapitału, stał się ostatnio wielką instytucją finansową, wykazującą w r. 1929 obrót, dochodzący do 50 milionów zł.

To spowodowało kampanię oszczerstwa w dziennikach. Przeciwnie redakcji „Naprzodu”, który doniósł, że w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego istnieć ma jaskinia gier hazardowych, a Bank Spółdzielczy pożyczać ma niekiedy grającym pieniądze na grę, występuje Zjednoczenie Mieszczańskie i Bank Spółdzielczy na drogę sądową ze skargą o oszczerstwo.

kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.



Tajemnicą powodzenia

znanej od 40 lat pasty do
zębów Kalodont, są jej
niezrównane zalety
jako doskonałego
środka do racjo-
nalnej pieleg-
nacji jamy
ustnej



KALODONT

Piękne zęby

Przez samowystarczalność do wolności.

KUPCY HINDUSCY OGŁOSILI BOJKOT TOWARÓW ANGIELSKICH.

Bombay, 12 kwietnia. (PAT) Tysiące ochotników w charakterze wędrownych kupców przebiegają miasta, ofiarowując sól na sprzedaż.

Amritsar, 12 kwietnia. (PAT) Na konferencji pomiędzy Panditą Malavią oraz importerami indyjskimi przyjęto

rezolucję w sprawie powstrzymania się od zakupu towarów angielskich w okresie jednego roku, poczynając od dnia dzisiejszego. Ponadto kupcy zobowiązali się do niezakupowania towarów zagranicznych w Karachi, Delhi, Bombaju i Kalkucie.

Niemcy gotują się do „obrony” granic przed „napaścią” Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia. (zo.) Z Katowic donoszą: W ostatnich dniach bawił w Opolu dowódca trzeciej dywizji Reichswehry gen. von Stülpnagel, któremu podlegają oddziały Reichswehry, stacjonowane na Śląsku Opolskim.

Na cześć gen. von Stülpnagela odbyło się przyjęcie u dowódcy garnizonu opolskiego. Podczas przyjęcia gen. von Stülpnagel wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zapowiedział, że te-

goroczne manewry trzeciej dywizji Reichswehry odbędą się na terenie północnych powiatów Śląska Opolskiego, a więc tuż nad granicą Polski.

Prezydent regencji opolskiej von Lukaschek powitał zapowiedź tą entuzjastycznie i złożył gen. von Stülpnagelowi podziękowanie za przygotowanie obrony wschodnich granic Rzeszy przed napaścią państwa ościennego, jak się dosłownie wyraził.

==

wę i zdecydować się na interwencję zbrojną. Nie było to już bardzo uspokajające. Dobrze wykreślone granice i solidarne sojusze byłyby dalekie więcej skuteczne.

Obecnie Francja nie jest nawet już pewna, czy Anglia i Italia dotrzymają obietnicy, którą swego czasu jej dały. Anglia oświadcza, że nie chce poświęcić ani jednego szylinga i ani jednego żołnierza na wojnę na kontynencie, co się zaś tyczy Italii, to Francja zmuszona jest mieć się nieustannie na baczności wobec ciągłych napaści z jej strony.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

London, 14 kwietnia. (PAT.) Wyniki konferencji morskiej omawiane są bardzo obszernie w prasie dzisiejszej.

„Times” podkreśla, że konferencja londyńska posunęła swoją decyzję o granicach tonażowych znacznie dalej, niż traktat waszyngtoński, lub konferencja genewska z r. 1927. W każdym razie, w ciągu 6-ciu lat zawieszone zostaje korzystanie z niebezpiecznego współzawodnictwa mocarstw na polu zbrojeń morskich.

„Times” jest zdania, że wyniki konferencji nie są największe, jeśli chodzi o ich znaczenie materialne, które z pewnością przerasta moralne porozumienie. Niewątpliwie zawieszenie współzawodnictwa wytworzy atmosferę zaufania i utoruje drogę do dalszej stopniowej redukcji zbrojeń, o której zdecydowała przyszła konferencja.

Konserwatywny „Daily Telegraph” wyraża zadowolenie z powodu wyniku, który osiągnęła konferencja. Dziennik jest zdania, że kupowanie ustępstw ze strony Francji, kosztem rozszerzenia zobowiązań gwarancyjnych W. Brytanii, nie mogłoby dać lepszych wyników.

Liberalna „Daily Chronicle” oświadcza, że porozumienie trzech mocarstw oznacza punkt zwrotny w procesie od dzielenia się Anglii od spraw europejskich a jednocześnie zacieśnia stosunki między głównymi mocarstwami na podstawach słuszności i trwałości.

==

„Liga Narodów pada w gruzy”.

Paryż, 12 kwietnia. (PAR) Prasa komentuje w dalszym ciągu wyniki konferencji londyńskiej.

W dzienniku „L'Ordre” E. Bure oświadcza, że Francja po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny wychodzi zwycięsko z konferencji międzynarodowej, lecz przez niesłyszany paradoks zwycięstwo to oznacza zarazem kompletne bankructwo polityki pacyfistycznej, którą od szeregu lat uprawia jej minister spraw zagranicznych.

Briand był gotów poświęcić w Londynie pewną część marynarki wojen-

nei Francji zawarciu paktu, któryby od biedy gwarantował bezpieczeństwo Francji. Niestety, spotkała go odmowa. Jedynym zamachem cały pakt Ligi Narodów traci swą siłę. Liga Narodów pada w gruzy na swoich podminowanych podstawach, pociągając za sobą w swoim upadku operetkowy gmach, którego plan nakreślony został w Locarno.

Anglia i Italia na mocy tego planu obiecały Francji, że w razie gdyby Niemcy na nią napadli, wyśle delegatów do Genewy, aby omówić całą spr-

Przegląd prasy.

ARTYKUŁY DMOWSKIEGO.

„Gazeta Polska“ z powodu artykułów Dmowskiego pisze:

Punkt widzenia p. Romana Dmowskiego na bieg spraw świata, uwidocznił w tych artykułach jest nieskazitelnie marksowski. W największym rozkwicie materialistycznego pojmowania dziejów rzadko by znaleźć można podobnie wzorowe zastosowanie do oświeślenia polityki bieżącej. W szkołach „politruków“ mógłby niewątpliwie p. Roman Dmowski wykladać. Spodziewaliśmy się też po przeczytaniu pierwszego artykułu z tej niezwyklej serii, że znajdą one głośny oddźwięk w Moskwie, że „Izwestia“ lub „Prawda“ przedrukują je dosłownie. Przewidywania nasze sprawdzają się. Już w dniu dzisiejszym sowiecka agencja oficjalna „Tass“ powołuje się na p. Romana Dmowskiego, komplementując go gorąco i — przytaczając jego ważne wywody — obwieszcza tryumf prowadzonej od kilku miesięcy propagandy, oskarżającej Polskę o napastnicze zamiary wojenne w stosunku do Rosji sowieckiej.

Innego też skutku artykuły p. Dmowskiego mieć nie mogły. Wywołanie drzwii otwartych, w drodze mozolnych wywodów, że Polsce nie jest potrzebna wojna ani zdobycze terytorjalne na Wschodzie nie było nikomu absolutnie na nie potrzebne, albowiem dosłownie nikt w Polsce takiej tezy nie wysuwał i tak bezmyślnych projektów nie żywił. Obawiamy się też, że nikt na świecie, oprócz samych bolszewików i p. Romana Dmowskiego, nie traktował poważnie fantasmagorii „piatilet“ sowieckich, mających rzekomo zagrozić światowej produkcji. Jedyny w Polsce i może jedyny w Europie — poza organami trzeciej międzynarodówki — p. Roman Dmowski pośpieszył w sukurs propagandzie sowieckiej, straszącą świat wojennymi zamiarami Polski.

„Robotnik“ pisze:

Prasa sowiecka straszy widmem wojny polsko-sowieckiej. W Londynie zapytują z zaniepokojeniem, czy prawda jest, że „pułkownikowski“ Rząd polski gotów jest dać się użyć za narzędzie polityki interwencji — czy to na rzecz kapitału finansowego angielsko-niemiecko-francuskiego, czy też dla zdobycia Ukrainy dla wpływów watykańskich i rozbicia antyreligijnej Sowieckiej Republiki.

Alarmów tych lekceważyć nie należy.

Są one dla Państwa bardzo szkodliwe i znajdują łatwo wiarę za granicą, zdezorientowaną i zaniepokojoną naszą polityką wewnętrzną.

„Czas“ streszcza artykuły p. Dmowskiego, i pisze:

Czytelnik czytając te fantastyczne informacje o rzekomych układach Polski z „komwojażerem“ przeciera oczy i pyta o fakty lub choćby o pozory dowodów? Wszystko oparte — na domyśle p. Dmowskiego, choćby cienia faktów... żadnego. Wszystko wymyślone celem zohydzenia rządu, a ze skutkiem zohydzenia Polski za granicą. Dzisiejszy telefon z Moskwy notuje już echa tego rodzaju agitacji.

Jakże to „komwojażer“ pcha Polskę do owej wojny: angielskiej? francuskiej, amerykańskiej? niemieckiej? Pan Dmowski umie i to powiedzieć; odpowiada, że niemieckiej. „Nie mają Niemcy — pisze — wątpliwości, że jako bezpośredni zachodni sąsiedzi Rosji, wezmą w swe ręce jej eksploatację, zapadną prawie niepodzielnie na jej rynkach, a jednocześnie przywrócą swój wpływ polityczny na nią z ubiegłych czasów“.

Rząd niemiecki jest więc narzędziem komwojażera. Agitacja centrum niemieckiego przeciw prześladowaniom wiary w Rosji, to dowód, że nietylko rząd ale i centrum (podobnie jak papież) poszło na ten lep: „Ten plan działania robi się bardzo popularny wśród naszych współwyznawców katolickich w Niemczech. Dlatego to w szeregach centrum niemieckiego rozwija się dziś tak gorąca agitacja przeciw Sowietom na tle sprawy prześladowania religijnego w Rosji. Katolicy niemieccy nie raz już dowiedli, że umieją się posługiwać hasłami religijnymi dla bardzo praktycznych celów“.

Czytelnik zapyta z pewnością, jakim sposobem tajemniczy „komwojażer“ mógł narzucić rządowi niemieckiemu plan wojny z Rosją, pomimo, iż rząd ten utrzymuje z nią przyjazne stosunki i chce raczej zniżyć Polskę, niż Rosję — aby bezpośredni swój związek z Rosją i zagrożenie Polski przez Rosję podtrzymać? I na to nieodparte pytanie ma p. Dmowski prosto i jasną odpowiedź: Niemcy dostaną zato od Polski całe Pomorze z Gdańskiem a także i Śląsk. Ni mniej ni więcej! Coprawda, p. Dmowski ostrzega rząd niemiecki, aby na to nie liczył, bo „gdyby się znalazł w Polsce polityk, któryby w jakikolwiek okolicznościach chciał traktować o ustąpieniu Pomorza, dostałby kulę w łeb, jak amen w pacierzu. Podobnieby skończył każdy, któryby, idąc wbrew woli na

rodz, na jakikolwiek drodze wystawił Polskę na zmarnowanie tego, co po wojnie światowej odzyskała“.

Jest to końcowy akord bardzo podobny do tego słynnego o „zawadzie“ i „przeszkodzie“, który poprzedził zamordowanie śp. Narutowicza przez jednego z fanatyków partyjnych.

Nie mamy zamiaru polemizować z tym artykułem, wiernie go tylko streszczamy. Ma on spowodować upadek rządu, a może i co więcej. Jest jednak tak niedoręcznym, tak partyjnym, tak tendencyjnie ułożonym, że w kraju może wywołać tylko jedną reakcję — oburzenie.

Upadku rządu nie wywoła on z pewnością, ale przyspieszy ostateczny upadek wszelkiego autorytetu p. Dmowskiego i po twierdzi ujemny o nim sąd, jaki się kryje

w milczeniu p. Clemenceau o jego udziale w Kongresie pokojowym.

„Dziennik Poznański“ pisze:

Pan Dmowski walczy z upiorami, które mu jego własna fantazja na ścianach chładowskiego dworu maluje. Zajęcie zbyt cenne, ale i szkodliwe, bo władcy Kremla nie omieszkają przekuć jego nazwiska na monetę agitacyjną.

Prasa „narodowa“ pisze z upodobaniem o wschodniej umysłowości swych przeciwników politycznych. Czyż to stanięcie frontem obozu „narodowego“ z jego wodzem duchowym na czele, przeciwko zachodowi, a nawet przeciwko Stolicy Apostolskiej a w obronie czerwonych carów moskiewskich, nie jest dowodem, że widząc żdźbło w cudzym oku, nie widzi się kłody w swoim własnym?

Prokurator wniósł kasację wyroku w sprawie Ryłskiego.

„TRYBUNAŁ NIEWŁAŚCIWIE ZA STOSOWAŁ AMNESTJĘ“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl. 12 kwietnia. (m) Prokurator dr. Prochaska zgłosił wczoraj kasację wyroku w sprawie majora Ryłskiego, a to z powodu zastosowania przez Trybunał amnestii i zamiany Ryłskiemu kary śmierci na 15 lat więzienia.

Zdaniem prokuratora Trybunał niewłaściwie zastosował amnestię, gdyż do zbrodni morderstwa, popełnionej z chęci zysku amnestii się nie stosuje.

Głośna afera Ryłskiego znajdzie więc swój epilog w Warszawie.

Aresztowanie wybitnej komunistki.

Warszawa, 12 kwietnia. (PAT) Warszawska policja śledcza aresztowała wczoraj komunistkę amerykańską Klarę Marcel, przybyłą specjalnie ze Stanów Zjednoczonych. Znalezione przy niej legitymację komunistycznej partii Stanów Zjedn., wycinki z gazet amerykańskich, oraz teksty odezw.

Marcel przybyła wprost z dworca kolejowego, aby spotkać się z Mandlem, sekretarzem Związku krawców. W towarzystwie Mandla miała spotkać się z Marią Kowalską, delegatką sekcji kobiecej kominternu w Moskwie. W archiwum Wegmeister, odkrytem

kilka dni temu, znaleziono dokumenty Kowalskiej i fałszywy paszport zagraniczny polski, w którym były zaznaczone pięciokrotne wyjazdy za granicę. Fakt ten dowodzi, że Kowalska pełniła funkcje kierownicze.

Ponadto aresztowano Abrahama Gottlieba, u którego znaleziono matryce odezw w języku ukraińskim, szwycer i sprawozdania, oraz rachunki z 8.000 dolarów, wydanych ostatnio na agitację w Polsce. Gottlieb pełnił funkcję łącznika między partiami komunistycznymi polską i ukraińską w Polsce.

==□==

MOŚCISKER Z POLSKI ROBI W AMERYCE KARIERĘ.

Filadelfia. 12 kwietnia. (PAT.) Sfery republikańskie wysuwają jako kandydata stronnictwa republikańskiego na stanowisko gubernatora stanu Pensylwanii von Moschziskera, prezydenta najwyższego sądu stanowego. Von Moschzisker jest z pochodzenia Polakiem w trzecim pokoleniu tu osiadłym. Właściwe jego nazwisko jest Mościsker.

WOŁAŁBY URODZIĆ SIĘ 70 LAT PÓŹNIEJ.

Waszyngton. 12 kwietnia. (PAT.) Sekretarz skarbu Mellon obchodził 75 rocznicę urodzin. W wywiadzie udzielonym z tej okazji dziennikarzom, Mellon streścił ogólnikowo swoje zapamiętane życiowe. Mellon, który należy do grupy najbogatszych ludzi w Stanach Zjedn. na zapytanie dziennikarzy oświadczył, że epoka, na którą wypadło jego życie, była najciekawszą i że nie zamieniłby tego życia na jakąkolwiek inną epokę przeszłości.

Natomiast błąby prawdopodobnie wołał urodzić się 75 lat później, gdyż sądzi, że najbliższa przyszłość przyniesie Ameryce najwyższy rozwój społeczny, kulturalny i ekonomiczny. Siebie samego nazwał sędziwym mężem stanu „zadowolonym gościem w godach życia“.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 12 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 13 b. m. Pogoda na ogół słoneczna, ciepło. Tylko na wschodzie nieco chmurniej z możliwością przelotnych deszczów; dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróznienie bez nadwyrężenia się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi. Zadać w aptekach i drogeriach. 2279

PRZYMUSOWE SKŁADKI KOŚCIELNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (zo) W toku konferencji, prowadzonych przez Rząd obecny w sprawie wykonania konkordatu, ustalono projekt ustawy o przymusowych składkach kościelnych. Projekt ten przewiduje wprowadzenie przymusowych składek w formie podatku. Ponadto w toku omawiania jest cały szereg innych kwestii, wynikających z postanowień konkordatu.

ROZWÓJ RADJOFONJI W POLSCE.

Warszawa. 12 kwietnia. (PAT.) Statystyka zarejestrowanych abonentów radiowych, dostarczona „Polskiemu Radju“ przez poszczególne dyrekcje poczt i telegrafów wykazuje, iż ilość radiosłuchaczy nowozarejestrowanych jest wcale pokaźna.

Pewnego rodzaju rekordem pochwalić się może lwowska dyrekcja poczt i telegrafów, na terenie której, dzięki uruchomieniu nowej stacji, ilość abonentów radiowych w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zwiększyła się trzykrotnie.

Duży przyrost zaobserwowany został również w Łodzi, co przypisać należy uruchomieniu nowej stacji.

Ale i w innych okęgach ruch radiowy jest dość żywy, i tak np. w ciągu miesiąca lutego ilość zarejestrowanych radiosłuchaczy w okręgu krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów przekroczyła 30.000, gdyż w ciągu tego roku przybyło 1264 nowych abonentów.

POD SAMOCHODAMI GINIE WIECEJ LUDZI NIŻ NA WOJNIE.

Nowy Jork. 12 kwietnia. (PAT.) W r. 1929 zabitych zostało w Stanach Zjednoczonych w wypadkach samochodowych 31.500 osób. Według statystyki Nev York Automobile Club, 107 zgonów przypadało na każde 100.000 zarejestrowanych samochodów.

Koniec ubiegłego stulecia przyniósł zasadniczą zmianę w dziedzinie wytwórczości obuwia. Zmiana ta wyrzuciła się w daleko idącym zmechanizowaniu tej gałęzi, która w krótkim czasie w Zachodniej Europie całkowicie zabiła rzemiosło obuwiane.

W Polsce zmiana ta nie zaznaczyła się tak gwałtownie, niemniej jednak i tu obuwiany przemysł mechaniczny robi duże postępy, krok za krokiem wypierając rzemiosło. Obecnie w Polsce istnieje mniej więcej przeszło trzydzieści poważnych fabryk obuwia, na czele których bezsprzecznie wysuwa się Fabryka Obuwia Mechanicznego „Cetania“ Sp. Akc., która przejawiający urządzenia i budynki Sp. z o. o. „Ceda“, dopiero od połowy roku zeszłego rozpoczęła swoją działalność.

Sp. Akc. „Cetania“ należy do najpoważniejszych i najlepiej w Polsce urządzonej fabryk obuwia. Obecnie przeprowadzona reorganizacja przewiduje daleko idącą modernizację produkcji, która stawia fabrykę w rzędzie najlepiej wyposażonych zakładów zachodnio-europejskich.

Już obecnie wyroby Sp. Akc. „Cetania“ dzięki doskonałym urządzeniom technicznym i fachowemu kierownictwu, należą do najlepszych marki. Mimo, że są one niezbyt droższe od wyrobów innych fabryk, jednak ich wysoka jakość sprawia, że są najbardziej w Polsce poszukiwane. Fakt ten najlepiej świadczy o wartości wyrobów firmy „Cetania“. O tem samem zresztą świadczy lista odbiorców firmy, wśród których między innymi znajdujemy wszystkie najwybitniejsze magazyny stolicy i prowincji.

Firma pozostaje pod kierownictwem dla goletniego w tej dziedzinie wytwórczości fachowca — Prezesa Zarządu Spółki p. B. Cejłina, który wspólnie ze swymi synami, ludźmi z wyższym wykształceniem, postawił sobie za zadanie zorganizować wytwórczość na tak wysokim poziomie zarówno jakościowym, jak i ilościowym, aby w moźliwie szybkim czasie wyrugować z rynku polskiego wyroby zagraniczne. 2437

POLSKA LOTNICZKA ZAATAKOWANA PRZEZ 200 BAWOŁÓW.

Rzym. 12 kwietnia. (PAT.) „Messagero“ podaje: Lotniczka polska p. Zofia Mikulska doznała emocjonującego wypadku. P. Mikulska udała się na awionetce swojej ROV. do Neapolu. W drodze zawiódł silnik tak, że lotniczka zmuszona do lądowania, splanowała na polach pod Sassa Aurunca, na których pasło się około 200 bawołów. Widok czerwonej awionetki rozdrażnił zwierzęta, które ławą ruszyły z kopytami w kierunku awionetki. Wszakże szybka pomoc konnych żandarmerii, którzy zagroźli drogę bawołom, zmusiła je do ucieczki. Po zreparowaniu awionetki, p. Mikulska wyruszyła w dalszą drogę.

WYSTARCZY KIEROWNICA I DWA GUZIKI.

Tryjeść. 12 kwietnia. (PAT.) Jeden z najwybitniejszych lotników cywilnych włoskich w swych oświadczeniach na temat przyszłości lotnictwa stwierdza, że żegluga napowietrzna stawia dopiero pierwsze kroki. Obecne stadium lotnictwa przypomina okres zapoczątkowania komunikacji rowerowej. Dziś nawet dzieci bardzo łatwo uczą się jeździć na rowerze.

Lotnictwo w najbliższym czasie dojdzie do takiego samego stadium. Każdy będzie mógł łatwo nabyć samolot i kierować nim bez trudu, gdyż cały aparat kierowniczy ulegnie zasadniczym zmianom i uproszczeniom. Wystarczy kierownica i dwa guziki. Możliwość katastrofy zostanie zredukowana do minimum.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

NAGROBKI figury, pomniki, grobowce, z ciosu, granitu i marmuru bezkonkurencyjnie tanio u **Ludwika Makolondry**, naprzeciw bramy cment. Łyczakowskiego.

Lwowski stolik w poznańskiej cukierni

Poznań, 10 kwietnia.

W modnej i najwytworniejszej cukierni poznańskiej p. Dobskiego jest stolik „eksterytorjalny”, którym Lwów włada niepodzielnie. Stolik maleńki, formalnie „oblepiony” od wczesnego południa do późnego wieczora zmieniającymi się kolejno postaciami, ale dlatego właśnie posiadający lwowski „charakter” — a la Zaleski. Ulokowany w samym przejściu, jak najfatalniej, naraża swoich gości na ciągłe mimowolne szturchanie łokciami uprzejmych zresztą i nad podziw tolerancyjnych kelnerów — ale może dlatego właśnie taki „swojski” i pociągający. Któż przy nim nie siada! Są przedstawiciele — i to najwybitniejsi — poznańskich teatrów dramatycznych, opery i operetki, jest literatura, jest „malarza”, są dziennikarze (nawet w przewodzie), krytycy, od czasu do czasu przewinie się jakiś „mecenaz sztuki” lub oficer — a wszystko stu procentowe „galiciaki”, zrzadka pochodzenia zachodniego, głównie nadpełnianie. Dobroduszny, zawsze wdzięcznie uśmiechnięty p. Dobski ma słabość do tego lwowskiego stolika i choć ciągle odgrza się, że musi go skasować, bo utrudnia pracę obsłudze, nie ma jakoś odwagi groźby swojej zrealizować. Może i z tej przyczyny, że wie cznie huczący życiem stolik jest bodaj największą atrakcją lokalu, przedmiotem powszechnej uwagi i zaciekawienia gości — a już szczególnie płci pięknej. Dla tej ostatniej zapewne z powodu wybitnej „meskości” niezwykle go stolika, jako że kobiety nie mają do niego dostępu. Nie dlatego, aby nasz lwowski stolik był wrogiem kobiety — o, nie! — ale po prostu z powodów trudności natury czysto technicznej.

O czym rozmawia stolik od południa do wieczora? O wszystkim — z wyjątkiem zagadnień handlowych i politycznych. Tematu pierwszego nie porusza się z powodu zupełnej ignorancji stolika w tym przedmiocie, tematu drugiego — dla świętego spokoju. Bo aczkolwiek stolik lwowski jest naogół usposobiony „prorzadowo”, to jednak pewne odchylenia w poglądach na poszczególne kwestie zdarzają się, a przeto nieostrożnie podjęta dyskusja — przy temperamentach rozmówców — mogłaby doprowadzić snadnie do katastrofy zburzenia pięknej harmonii. „Walcuje” się więc najchętniej — obok codziennych ploteczek — aktualne zagadnienia i bolączki przedwzrostem Lwowa, a następnie Poznania. Warszawa rzadko bywa „na tapecie”, a jeżeli wchodzi do dyskusji, to wychodzi z niej zazwyczaj jaknajdokładniej zgnębiona.

Dominuje w tych uczonych dysputach — jak rzekłem — temat lwowski i śmiało rzec można, że lwowski stolik u Dobskiego jest echem tego, co przeprawia ostatni pokój u Zaleskiego na Akademickiej w codziennych swoich wieczach popołudniowych.

W tej chwili naprzykład „waga się” tu losy przyszłego kierownictwa teatrów lwowskich. A wiercie mi, że o sprawie tej mówi się tutaj z troską bynajmniej nie mniejszą, niż u Was — jeśli nie z większą może, bo czystości tego, tak doniosłego zagadnienia nie maca nam żadne względy osobistych sympatyj i antypatii. Wynosi więc stolik lwowski codzienne „rezolucje” o konieczności uzdrowienia stosunków teatralnych we Lwowie, z zadowoleniem przyjął do wiadomości decyzję rozpisania konkursu na dzierżawę scen miejskich, jaknajprzychylniej ustosunkował się do oferty Czapelski, Zaleski i Sp. (Leon Schiller), a teraz — czeka wieści z ratusza lwowskiego.

Tylko świątek aktorski — podobno w sprawach teatralnych słyszący jak trawa rośnie — zdradza już pewne

przewidywania i niemal masowo gotuje się do zaofiarowania swego talentu i pracy dyr. Czapelskiemu, jako przyszłemu kierownikowi scen lwowskich. Na razie — rzecz prosta — artyści poznańscy ograniczają się tylko do wymuszania swych chęci na Lwów, sama już jednak ta okoliczność dowodzi, z jaką ufnością, nieufny zazwyczaj żywioł aktorski, odnosi się do koncepcji ewentualnego powierzenia teatrów lwowskich spółce Czapelski — Zaleski. Dziwnego w tem nic niema, bo każdemu — kto w ciągu lat ośmiu obserwuje działalność p. Stanisława Czapelskiego na stanowisku administracyjnego dyrektora teatrów miejskich w Poznaniu — imponować musi niespożyta energia tego człowieka. Co się zaś tyczy lwowskiego stolika w cukierni Dobskiego, to sympatie jego dla dyr. Czapelskiego tłumaczyć można także lwowskim pochodzeniem tego pana, a tej słabości dla „ściślejszego rodaka” nikt nam chyba w naszym Lwowie za złe nie poczyta.

Drugim zagadnieniem, pochłaniającem nasz stolik w chwili obecnej, to sprawa przyszłych losów teatrów poznańskich. Zeszłoroczna PWK-a nadwyreżyła dość poważnie budżety tujejszych scen miejskich: Teatru Wielkiego (opera i operetka) i Teatru Polskiego, nie przeto dziwnego, że oszczędni i „praktyczni” Poznańczycy przerazili się nie na żarty i poczęli przemyśliwać nad sposobem odbicia straty. Poczęto więc w ratuszu rozważać zupełnie serio projekt skasowania opery i operetki, a równoczesnego „odmiastowienia” Teatru Polskiego i przeniesienia tej sceny dramatycznej do gmachu Teatru Wielkiego. Zwolennikami opery — dla złagodzenia pigułki — zamierzano dać paromiesięczną geście opery objazdowej, wedle znanej koncepcji warszawskiej.

„Oszczędnościowy” ten pomysł znalazł początkowo zwolenników nawet w części prasy poznańskiej; na alarm uderzył pierwszy dopiero najpoważ-

ZAWSZE ZWYCIESKA U METY CZWÓRKA EKRADYNA 4



EKRADYNA 4 — aparat czterolampowy jest najnowszym a równocześnie najtańszym odbiornikiem. Zasięg na całą Europę. Nadzwyczajna moc i czystość odbioru.

EKRADYNA 4 — budowana jest w dwóch odmianach do sieci prądu zmiennego lub do połączenia z akumulatorem i baterią anodową. Najwyższy postęp w radiofonii.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.
LWOW, — UL. AKADEMICKA 14.

niejszy organ miejscowy „Dziennik Poznański”, który w szeregu artykułów zdemaskował prawdziwe, zakulisowe czuły tej akcji, spowodował szeroką opinię publiczną do podniesienia głosu protestu, zmusił do milczenia lub nawet całkowitego odwrotu protektorów tego pomysłu — i uratował wyborną, bodaj najlepszą dziś w Polsce poznańską scenę operową od zagłady. Bo wątpić nie należy, że wobec powszechnego już teraz wołania opinii publicznej o utrzymanie opery, a co więcej — o większe jeszcze pod-

niesienie jej poziomu artystycznego, stary ratusz poznański nie odważy się na żaden podobny eksperyment.

W tym triumfie kulturalnego Poznania, stolik lwowski w cukierni Dobskiego odegrał rolę niemałą. Przy nim bowiem najpierw przetrwano dokładnie a solidarnie kampanię, którą następnie z takim skutkiem rzucono na łany „Dziennika Poznańskiego”. Huczy więc stolik nasz radością i z lekkiem sercem przygotowuje się do feryj świątecznych.

f. f.

Nowa Rada miejska we Lwowie.

Według pogłosek, krążących w mieście, obecna Rada przyboczna ma być — zgodnie z postulatami, którym daliśmy wyraz przed miesiącem (w artykule p. t. „Konieczność powołania nowej rady miejskiej we Lwowie” w numerze z 14 marca b. r.) — zastąpiona przez nową radę o pełnych prawach dawnej rady miejskiej. Jak słychać, do rady tej ma być powołana znaczna liczba osób z dawnej rady miejskiej i obecnej rady przybocznej, jak również szereg innych osób, należących do różnych ugrupowań politycznych, z tytułu swoich rzeczowych kwalifikacji.

W związku z powołaniem nowej

rady przybocznej pozostaje wyjazd wojewody Gólurowskiego do Warszawy.

Jak przypuszczają, żywot nowej rady będzie trwał szereg lat, aż do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa. W łonie zarządu miasta na razie nie nastąpią ponoż żadne zmiany.

W poszczególnych klubach odbywają się narady co do składu członków nowej rady przybocznej. Najliczniejszym w nowej radzie ma być klub gospodarczy; jak mówią, będzie on liczył około 40 członków.

—□—

Laureat nagrody naukowej m. Lwowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego posiedzenie komitetu, powołanego dla rozdziału nagrody m. Lwowa na rok 1930 im. prof. Benedykta Dybrowskiego z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych. Nagrodę tę w kwocie 7 tysięcy złotych przyznano jednogłośnie dr. Stefanowi Banachowi, profesorowi Uniw. J. K., za wybitne zasługi na polu nauk ścisłych, a przede wszystkim na polu matematyki.

Prof. dr. Stefan Banach należy do najcieńszych matematyków światowych. Na ostatnim zjeździe między-

narodowym we Włoszech odegrał wybitną rolę.

Jest autorem szeregu dzieł, m. in. dzieła p. t. „Z teorii funkcjonalów”; stworzył nową teorię miar i jest członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem Towarzystwa Naukowego i wiceprezesem Międzynarodowego Towarzystwa Matematyków.

Gdy prof. Banachowi ofiarowywano katedrę matematyki równocześnie na Politechnice i w Uniwersytecie w Warszawie, w Uniwersytecie w Krakowie i w Uniwersytecie J. K. we Lwowie, prof. Banach, przywiązany gorąco do Lwowa, wybrał katedrę lwowską.

Gdy wysunięto jego kandydaturę do nagrody m. Lwowa, kandydatura ta spotkała się z jednomyślnym uznaniem.

CELEM UNIEZALEŻNIENIA SIĘ OD RYNKÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (zo) W warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się dziś pod przewodnictwem b. min. Klarnera konferencja, w której uczestniczyli najwybitniejsi przedstawiciele naszego świata gospodarczego i kierownicy zrzeszeń przemysłowych.

Ustalono konieczność intensywnego różniczkowania naszych stosunków eksportowych z krajami obcymi. Szczególniejszą uwagę eksportujący przemysł polski powinien zwrócić na rozwój stosunków z Francją, Anglią, Holandją, oraz z państwami bałtyckimi i Dalekiego Wschodu, celem jak największego uniezależnienia się od rynków niemieckich.

ZASILEK „WIOSENNY” DLA PRACOWNIKÓW MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 kwietnia. (zo) 14 b.m. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wypłaci pracownikom, za trudnionym w przedsiębiorstwie tego monopolu, jednorazowy zasiłek bezwrotny na zakupy wiosenne w wysokości 10-dniowego zarobku.

Wiadomości bieżące.

13
kwietnia
1930

Niedziela

Justyny

Jutro: Walerjana

Wschód słońca 4:37

Zachód 18:14

TEATR WIELKI.

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Skowronek”, ceny niższe.

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Kupiec Wenecki”, pożegnalny występ Sosnowskiego — zniżki ważne.

Poniedziałek 14 bm. „Piękna Galatea”, „Tańce połowieckie” i „Zaproszenie do tańca” — zniżki ważne.

Wtorek 15 bm. „Kupiec Wenecki” — ceny popularne.

TEATR MAŁY.

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz” — ceny niższe.

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Pan Topaz” — zniżki ważne.

Poniedziałek 14 bm. „Pan Topaz”, zniżki ważne.

Wtorek 15 bm. „Pan Topaz” — zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: Maurice Chevalier jako Pieśniarz Paryża.

CHIMERA: „Dziewczynka z baletu”.

CASINO: Współcześni Judyta i Holofernes.

KOPERNIK: Bezbronne dziewczę i Hultaj.

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!”

MARYSIENKA: Bezbronne dziewczę i Hultaj.

PALACE: „Moralność pani Dulskiej” (dźwiękowy).

=□=

JESZCZE CZĘSTO

zdarzają się wypadki, że niesumieśni kucyki sprzedają masło sfałszowane tanimi tłuszczami roślinnymi. Ażeby tego uniknąć należy kupować

MASŁO

tylko w tych firmach, które dają zupełną gwarancję jego jakości. My badamy masło i nabiał w naszym laboratorium i rezydujemy za jego najlepszą jakość Kupując masło tylko w sklepach „MASŁO SŁOJU” i żądajcie wszędzie masła ze znakiem



2488

— Bezplatny kurs fotografii amatorskiej urzadzaja firma Jan Buiak,

„Kwadryga”

Najmłodsza poezja Polski współczesnej. Skryta jeszcze w cieniu, padającym od osiągnięć pierwszego pokolenia poetyckiego, któremu życie dała — nowa rzeczywistość polska. Ale poezja żywa, prężna, coraz głośniejsza, szerzej się rozbrzmiewająca. Zaprzeczająca wyrazicielstwa współczesności — tamtemu pokoleniu. Przeciwnością mu nową postawę wobec życia i odmienne koncepcję sztuki. Niespełna dziesięciolecie wydało swoistą, mocną poezję i przyniosło już tej poezji negację twardą i pozytywnie poszukiwanie — nowej. Źródła jednej i drugiej szukać należy w konstelacji psychiki zbiorowej — odmienniejszej się szybko, przez spontaniczne zjawiska zaznaczającej się wcześniej, niż przez jasne uświadomienia.

Finał wojny odprężył człowieka z napięcia pod trwogą śmierci, z wysiłku walki i obrony. Duchowość polska zwolniła nagle od centralnego zawsze zagadnienia niepodległości. W następstwie tych dwu momentów reakcja na życie — zarówno indywidualna, jak zbiorowa — wyraziła się przerwaniem w kraniec przeciwny: groze straciła śmierć, poetycki urok — Polska („Polska stała się niemodna w poezji” — pisał Żeromski). W skali wartości,

*) „Kwadryga” miesięcznik literacki. Rok III. Warszawa 1929—30. nr. 1, 2, 3—4. Str. 144. Redaktor i wydawca: Władysław Sebyła.

Walne zgromadzenie Okr. Lw. TNSW. w Stanisławowie.

Od naszego specjalnego sprawozdawcy

Stanisławów, w kwietniu.

Doroczny sejmik nauczycieli T. N. S. W. obradował w bieżącym roku w Stanisławowie przy licznych udziałach delegatów, przybyłych z kół, leżących na obszarze czterech województw południowo-wschodnich. Za równo liczny zjazd, jak poważny tok dyskusji, ogólna opinia, wskazująca na potrzebę utrzymania dotychczasowej linii, jak i jednomyślna uchwała absolutorium dla działalności zarządu okręgowego — wskazywały na to, że pomiędzy okręgową władzą organizacyjną a liczną siecią kół zadzierżgnięte są silne węzły wzajemnego porozumienia i zaufania.

Walne zgromadzenie rozpoczęło się ubiegłej niedzieli nabożeństwem w Kościele obrządku rzymsko-katolickiego, odprawionem przez wiceprezesa miejscowego Koła TNSW., ks. dra Tokarskiego, — poczem licznie zebrani delegaci udali się do sali Związku Kolejowców Polskich przy ul. Ormiańskiej. Tu przed otwarciem obrad Koło miejscowe zgłosiło uczestnikom zjazdu nader miłą niespodziankę w postaci pięknie wydanej „Jednodniówki” — oświetlającej w wszechstronny i głęboko ujęty sposób wytyczne idee, oraz wskazania tej najważniejszej i najstarszej organizacji nauczycielskiej.

Zebranie zagałę dłuższemu przemówieniem częstokroć przerywanem oklaskami prezes okręgu, dr. Stefan Kuczyński, który powitawszy przybyłych gości, wskazał, iż bieżący rok jest rokiem jubileuszów: 10-lecia połączenia się TNSW. ze Stowarzyszeniem nauczycielskiem na terenie b. Kongresówki, — 25-lecia istnienia Szkoły polskiej oraz istniejącego od r. 1905 Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, — poczem

nakreślił działalność Towarzystwa w ubiegłym roku administracyjnym i poświęcił słowa wspomnienia zmarłym Członkom, których pamięć zebrał uczcił przez powstanie. Z kolei prezes dr. Kuczyński powołał do honorowego prezydium prof. Witolda Dąbrowskiego, prezesa miejscowego koła, oraz prof. Aleksandra Medyńskiego, prezesa koła lwowskiego.

Po przemówieniu prezesa zabierali głos przybyli na zebranie Goście. W imieniu p. Wojewody złożył życzenia pomyślnych obrad naczelnik wydziału woj. dr. Koppens, w imieniu dowódcy OK. VI. pułk. Jagielski na temat współdziałania Wojska ze szkołą na terenie PW., zabrał głos następnie reprezentujący p. Kuratora p. Krupka za stepsa inspektora powiatowego.

W serdecznym i pełnym połotu przemówieniu witał zjazd p. Wacław Chowaniec, burmistrz miasta. W przepięknych słowach snuł analogię między organizacją nauczycielską a kolejową p. Zagajewski, prezes zarządu Okręgowego Kolejowców polskich, — p. Jaxa Chamiec witał zebranych w imieniu TSL, p. Zygmunt Wirt imieniem „Młodzieży Polskiej” — w końcu p. dyr. Hanisz złożył zjazdowi życzenia imieniem zarządu okr. Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego nauczycieli szkół powszechnych. Szczere a serdeczne słowa mówcy na temat współpracy dwóch bratnich towarzystw wywołały w sali ogólne uznania.

Po przemówieniu Gości prof. Uniw. dr. Henryk Gaertner wygłosił referat pt. „Zwyczaj i prawo w dziedzinie zjawisk językowych”. Głębokie wywody referenta, oparte na aktualnych przykładach współczesnych, wywołały wśród obecnych żywe zainteresowanie.

— Popołudniówkę dzisiejsza wypełnił melodią operetki Lehara „Skowronek”, w której znajdują popis ulubieńcy lwowskiej publiczności pp. Wawrzekiewicz, Tatrzański, Kuligowski, Kulczycka, Stadniakówna, Brzeska i inni. Piękne ewolucje baletowe układu baletmistrza p. Paliszewskiego są gorąco oklaskiwane. Przy pulpi-

Obrady popołudniowe rozpoczęły się o godz. 3 przemówieniem prezesa dra Kuczyńskiego, który na wstępie odczytał powitalne depesze, nadesłane przez Zarząd Główny, okręgowe organizacje TNSW., od prof. dra Kazimierza Twardowskiego, członka honorowego Towarzystwa. Nadesłał również życzenia ks. arcyb. dr. B. Twardowski.

Po południu przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem zarządu, rozesłanem przed zjazdem kołom. Dyskusja ta, poprzedzona dłuższem zagaleniem prezesa okręgu, toczyła się około ciężkiego położenia nauczycielstwa szkół średnich w obecnej chwili. Podnoszono ogólną pauperyzację, spowodowaną t. zw. Ustawą sanacyjną, która mimo energicznej walki Z. Gł. na terenie ciał ustawodawczych, dotychczas nie doczekała się zniesienia, mimo że szkodliwość jej dla życia szkolnego przez wszystkie czynniki decydujące, uznaną została.

Z dyskusji wynikało, że panujące na stroje wśród nauczycielstwa i z innych powodów optymistycznymi nie są. Mimo wszystko jednomyślnie przyjęcie sprawozdania okręgu do wiadomości dowodzi, że nauczycielstwo TNSW. nie traci nadziei, i jest pełne wiary i zaufania w siły żywotne swojej organizacji.

Obrady zakończyły się późnym wieczorem uzupełniającym wyborem 7 członków zarządu okręgowego, komisji rozjemczej i rewizyjnej. W godzinach przedpołudniowych obradowało walne zgromadzenie delegatów Sekcji Seminaryjnych okr. Lwów. TNSW. pod kierunkiem prof. Juchnowicza przy współdziale 2 delegatów. Po referacie prof. J. Lubczyńskiego na temat: „Zakłady kształcenia nauczycieli w dobie obecnej i przyszłości” — rozwinęła się dyskusja, zapadły odpowiednie wnioski i nastąpił wybór nowego zarządu. Dzięki nadzwyczajnej gościnności i uprzejmości miejscowego Koła TNSW. — uczestnicy zjazdu spędzili w grodzie Rewery wiele chwil miłych i takich też wywieźli z tego miasta wspomnienia. S. Z.

cie p. Seredyński. Ceny miejsc popołudniowe.

— Ostatni pożegnalny występ J. Sosnowskiego w „Kupcu Weneckim” Szekspira odbędzie się dziś w niedzielę dnia 13 bm. wieczorem. Z powodu wyjazdu znakomitego artysty, arcydzieło to wszechświatowej literatury, wystawione z nieby-

Lwów, ul. Kopernika 1. 4 dla tych amatorów, którzy nabyli lub nabędą w tejże firmie aparat fotograficzny. Początek kursu dnia 1 maja b. r. Bliższe szczegóły i zapisy w lokalu powyższej firmy. 2486

=□=

kiemi się wyraża”. (R. I. nr. 1.).

Protestował przeciw tej „programofobii” Irzykowski, swoim stylem określając przedsięwzięcie takiego pisma jako „piknik, kieszka napełniona różnakośćmi”, zwalczał ją ekspresjonista Jan Stur, Kaz. Rębski nie dosłuchiwał się u Skamandrytów tonu nowego, widział w nich tylko kontynuację pustego estetyzmu Młodej Polski. Niemniej leżało u podstawy tego założenia bezprogramowości instynktowne wycucie — trafne i płodne w następstwie. Ześrodkowanie uwagi na problemach czysto-artystycznych odrebilo w jakimś stopniu tragiczne obciążenie sztuki narodowem posłannictwem, wydało poezję wielostronną i wysokowartościową, stworzyło poezję europejską o nowych i niepospolitych wartościach formalnych.

Owa sytuacja psychologiczna, której wyrazem był „Skamander” — nie mogła się jednak utrzymać na dłuższą metę. Rzeczywistość bieżącego życia, edzyskana z odmetów wojny, wydarła wiekowym wysiłkiem z nocy ucisku — nie we wszystkim okazała się zadowalająca. Doba kształtowania nowych form społecznych, przemiany struktury duchowej człowieka — rozbudza interes bezpośredni, nakazuje ustalenie postawy wobec zjawisk, wymaga decyzji walki lub rezygnacji, niszczenia lub budowy. Moment kulturalny z przed lat 10-iu, moment w którym z osiągnięcia płynęła afirmacja tego, co osiągnięte, radość i używanie — minął. Piętno socjalne współczesności — musiało znaleźć swój wyraz w literaturze. Zjawiał się on jako reakcja na este-

tyzm Skamandrytów „zawodowców czystości kształtu”, jako zdecydowana wola zwrotu do poezji ideaowej, do poezji społecznej. Zwrot taki zadeklarował jasno w r. 1927 organ grupy najmłodszych: „Kwadryga” (nr. 1 wyszedł w maju pod red. Cz. Dobrowolskiego). Sami w sobie czujący dzieństwo jeszcze trwającego prądu — przyznali mu znaczenie ważne, ale zamknięte, rolę wybitną, ale skończoną.

Zaznacza się u nich zasadnicza odmiana stosunku do życia: z fetyszystycznego, pasywnego — na krytyczny, aktywny. Zjawia się to, czego brakło „Skamanderowi”: swoiste wartościowanie świata — ujemne w zakresie istniejących form bytu gromadnego. „Kultura dnia dzisiejszego” wymaga od poezji, ażeby odgrywała ona rolę czynną i poza zakresem czysto estetycznym. (R. I. nr. 1). Powstaje sztuka o nowej, określonej relacji wobec życia: nie sztuka ucieczka od życia, nie sztuka zatracenie się w życiu, ale sztuka — twórczość życia. „Sztuka wojująca” — o nowy, odmienny kształt istnienia społecznego. Ów zamierzony kształt — Sorelowski mit społeczny — ożywia i organizuje wolę twórczą, powołuje do życia dynamizm uczuciowy: czynny, bohaterski, walczący o przeobrażenie świata na podobieństwo tej wizji, co wzrasta nadbudową upragnioną, tęsknoty nad boleśnią, buntowniczo odczuta niedoskonałością rzeczywistości istniejącej. W tym sensie jest to — poezja rewolucyjna. Tkwi to w istocie zjawiska rewolucji, że ma natchnienie, ma cel, ma

Lokal sekretariatu „Selrob-Jedność” opieczetowany.

Prowadził wzmożoną działalność
wywrotową.

Dnia 4 kwietnia b. r. otrzymał Wydział śledczy brygady przest. antypaństw. informację od Urzędu śledczego w Stanisławowie, że z powodu wybuchu strajku w tartaku barona Gröbda w Skolem rozwinęło tam żywą działalność agitacyjną wśród strajkujących robotników stronnictwo „Selrob-Jedność”, oraz, że w dniu tym w sekretariacie Selrob-Jedność, przy ul. Wałowej 14, będą wybite na cyklostylu ulotki o treści wybitnie antypaństwowej, nawołujące do strajku po wszechnego robotników tartacznych. Na skutek tych informacji Wydz. śled. przeprowadził w dniu tym w sekretariacie Selrob-Jedność rewizję i zakwestionował tam znaczną ilość, przygotowanych do kolportażu ulotek, nawołujących do strajku. Ulotki te skonfiskowano.

„Selrob-Jedność” — na widowni.

Dzięki powyższym informacjom Urzędu śledczego P. P. w Stanisławowie tuł. bryg. przest. antyp. przeprowadziła obserwację w lokalu sekretariatu „Selrob-Jedność” i w ostatecznym wyniku teże przeprowadziła w dniu 11 b. m. rewizję w lokalu „Selrobu”, która dała niezwykle obfity materiał o treści antypaństwowej. W czasie rewizji przeprowadzonej przez funkcjonariuszów bryg. przest. antyp. znaleziono rozpoczęte odezwy „Selrobu” nawołujące do wystąpienia antypaństwowych chłopów, w czasie obecnych wyborów na Wołyniu. Odezwy

te bite były na rotacyjnym cyklostylu systemu „Gestetner” najnowszego typu. Ponadto zakwestionowano dwa cyklostyle ręczne, jedną maszynę do pisania, około 3000 przygotowanych odezw do mas włościańskich na terenie Małopolski o charakterze wybitnie komunistycznym, nawołujących do masowych wystąpień antypaństwowych, oraz obfity transport przygotowanych do wysyłki odezw, wzywających do wystąpień chłopów w dniu 1 maja b. r.

Materiały wywrotowe ukryte w ustępie.

Dalej znaleziono obfity materiał dowodzący kontaktu Selrobu z Komunistyczną Partią Polski w postaci rezolucji, okólników i sprawozdań z posiedzeń Plenum CK. KPZU i CK KPP. W trakcie przeprowadzania rewizji funkcjonariusze bryg. przest. antyp. Wydziału śled. otworzyli przyniesioną przez listonosza pocztę dla sekretariatu Selrobu, w której znajdowały się listy z Warszawy, zawierające biuletyny (najświeższe) „Czerwonej pomocy bojownikom rewolucji w Polsce” „Mopr” oraz instrukcje dla urządzania masowych głódówek i demonstracji więźniów politycznych we wszystkich więzieniach Małopolski.

Charakterystycznym jest, że matryce do powielacza na przygotowane odezwy znaleźli funkcjonariusze bryg. przest. antyp. ukryte za zbiornikiem wodospuśtu w ustępie.

Na podstawie powyższego materiału lokal sekretariatu „Selrob-Jedność” został opieczetowany.

wałą wspaniałością. w pięknych dekoracjach p. Balka, świetnie grane przez zespół naszego dramatu z pp. Malanowiczem Lewicką, Barwińską, Stępowskim, Kwiatkowskim, Szynilerem, Kierczyńskim, Ratszką, Skrzyńskim na czele, schodzi z afisza.

— „Piękna Galatea” opera komiczna Soupego z pp. Szlemińską, Bedlewiczem, Demetrowicz i Lowczyńskim w rolach czołowych, powtórzoną zostanie w poniedziałek dnia 14 bm. Piękne Tańce południowe z muzyką Borodina, wykonane przez zespół baletowy i najlepszych solistów, przy akompaniamencie ciałorów oraz uroczy obrazek choreograficzny „Zaproszenie do tańca” z muzyką Webera z p. Do

blecką, primabaleriną królewskiej Opery w Bukareszcie i p. Romanowskim, baletmi strzem teże opery, w rolach głównych, do pełnia tego małaowniczego, urozmaiconego widowiska.

==

— Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się wielki koncert symfoniczny, na którym wykonane zostaną: O-ratorium A. Honeggera „Król Dawid” oraz Psalm węgierski Z. Kodalyego. Udział biorą wybitni soliści, chóry mieszane i wielka orkiestra (razem 300 osób). Bilety od godz. 10 rano do nabycia w gmachu Towarzystwa Muzycznego. 2480

— Niedzielne popularne wykłady z hi-

ideę, niema — programu. Program narasta z jej rozwojem, z jej nasileniem, często z siłą sprzeciwu, jaki wzbudza. To wszystko da się wykażać i w „Kwa drydze”. Duchem jej rewolucjonizmu jest — sprawiedliwość społeczna. Celem — świat na podstawie tej sprawiedliwości wzniesiony. Droga — przebudowa człowieka przez sztukę, która „wpływając na całkowitą przemianę instynktów moralnych jednostki, zre-wolucjonizuje ją, a poprzez nią życie wraz z jego ustrojem”. (B. Bibrowski, 1927, nr. 1).

Brak rygorystycznego programu przy wyraźnym kierunku ideowym, daje tej grupie żywotność, umożliwia współistnienie indywidualności odmiennych, zapewnia spójność i trwałość, która wytrzymała już próbę czasu. Wy-mieniam tylko kilka nazwisk naczelników: Słobodnik („Modlitwa o słowo” 1927, „Cień skrzyplka” 1929), stanowiący nawiązanie między „Skamandrem” a „Kwadrygą”, formalnie może najbardziej dojrzały, idylizm pracy i wsi świetnie czujący — podobny do niego, ale bardziej mocny Ciesielczuk („Charty w obłokach” 1928, „Pies w kosmosie” 1929), Sebyła („Poezje” 1928 z Maliszewskim), świadomie organizujący słowo poetyckie, dopracowujący się wytrwale wyraźnego stosunku do naczelnich zjawisk życia, Maliszewski („Czarna Beatrycze” 1929) pełen dynamizmu uczuciowego, tworzy impresyjne reportaże poetyckie, Flukowski („Słonce w kieracie” 1929), może najbardziej swoiste, najwięcej zapowiadające zjawisko w tem gronie, o jakiejś biologicznej, wysiłonej mocy i woli

wzrostu, daje poezję nawskróś nową, uporczywie poszukującą, prozę w prostocie i powadze wprost hieratyczną, na koniec Rydzewska („Miasto” 1929) charakterystycznie dla ilościowego stosunku kobiet w „Skamandrze”, sama jedna je tu reprezentująca, a zupełnie różna od wszystkich poetek dzisiejszych — o przedziwnej wrażliwości na niedolę ludzką i płynącym stąd akcencie społecznym.

Interesujące jest oświeślenie wzajemnego stosunku twórcy społeczniego do społecznego zjawiska, jaki się zaznacza u „Kwadrygistów”. Stoją oni na stanowisku „irracjonalności” procesów socjalnych. Sztuka zespolona z życiem, z niego się poczynająca i w nie wrastająca, nie tylko ma być wyrazem owej „irracjonalności”, „niewymierności” świata zjawisk społecznych, ale — czynnikiem kształtującym. Stąd charakterystyczny dla nich woluntaryzm. Podobnie i w procesie poetyckiego tworzenia silnie podkreślają znaczenie „regulatora uświadomionej woli twórczej”. Tak też woluntarystycznie, jako świadomy, dobrowolny, celowy akt psychologiczny pojmują: pracę. Głoszą poezję pracy. Głoszą jej wolność. Jej obowiązek powszechny. I powszechne, równe do niej prawo. Jej wartość twórczą. I wartość moralną. („Sława robotcie, sława potowi. Sława zgrubiałej, chropowatej dłoni” Słobodnik). Głoryfikują wartość rąk ludzkich, warsztaty, narzędzia pracy (zwłaszcza Ciesielczuk, Maliszewski).

I u Skamandrytów zaznaczała się ideologia pracy. Rocznik II. (1921) „Skamandra” otwierało słowo, w któ-

kroczymy naprzód!
udokonałamy stale
nasze wyroby!

Pulsa

NOWO-
CZESNE
ŚRODKI
DO
GOLENIA

gieny. Dziś o godz. 11 przed południem w sali „Marysieńki” (plac Smolki) wykład dr. Gasiorowskiego pt. „Jak się dziś broni społeczeństwo przed zakażeniem”. Wykład ilustrują liczne przeźroczka.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w środę dnia 16 bm., o godz. 5-tej popoł. w Seminarjum prof. Abraham. Porządek dzienny: 1) dyskusja nad referatem prof. Chłamcacza; 2) czł. prof. Allerhand: Małżeństwo kapłanów u żydów; 3) o godzinie 6.30 posiedzenie administracyjne. Sprawy ważne i pilne. Uprasza się o niezawodne przybycie.

— Otwarcie pokazu „Dzisiejsze mieszkanie” nastąpi dnia 13 bm., o godz. 12 w m. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20).

— Przedświąteczna wenta mieszczanek lwowskich. Zjednoczenie mieszczanek lw. do którego należą najstarsze rody naszego mieszczaństwa urządza dziś w niedzielę wielką „wentę przedświąteczną” w sali Izby rękodzielniczej. Ruchliwe mieszczanki zakrzętały się gorliwie, to też na wencie tej znajdzie się mnogość najrozmaitszych fantów. Mieszczanki nasze znane jako dobre gospoście, wiedzą, czego każda gospodyni na święta potrzebuje, to też zgromadzone na wencie setki szynek i różnych smakolików świątecznych a wszystko to do wygrania za marnych 20 gr. Licznym graczom „w szczęście” uprzyjemniać będzie chwile wspaniałą orkiestra i bufet tani a dobry pod kierunkiem mieszczanek. A grosz na wencie wydany nie pójdzie na

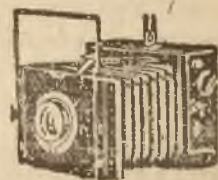
marne. Oto mieszczanki nasze budują schronisko dla wdów i sierót po mieszcza-nach. Ten cel przyświeca inicjatorce wenty, nie więc dziwnego, że wzięły się do imprezy z zapałem i wenta dzisiejsza zgromadzi niezawodnie wielu uczestników a nikt jej nie opuści z próżnymi rękoma.

==

— Towarzystwo Przyjaciół Francji przypomina wielce zajmujący odczyt o Clemenceau, który wygłosi prof. uniwers. ks. Pierre David w Kasynie i Kole lit.-art. w poniedziałek 14 b. m. o godz. 20 (nie o 18'30 jak podano pierwotnie).

200 aparatów fotograficznych

różnych formatów
i gatunków oka-
zyjnie za bezcen
do sprzedania



JAN BUJAŁA

Lwów, — ul. Kopernika 1. 4.
Skład aparatów fotograficznych.

2487k

— Wielkiemu mówcy i kaznodzieji Ks. Dr. Mir. Bombasowi za wygłoszenie pięknych nauk rekolekcyjnych serdecznie Bóg zapłać! Parafianie. 2500

rem: „Młoda poezja i polska myśl twór- cza przesyłały braterskie pozdrowie- nia wszystkim pol. robotnikom, którzy walczą o te same, co i my wielkie pra- wa...” Był to jednak stosunek do pracy sentymentalny, nie mający głębszych uzasadnień w światopoglądzie twór- czym, nie wyrażający przyrodzonych dyspozycji psychicznych. U Kwadry- gistów jest jedno i drugie. Bo to grupa, w której stanowiącą liczącą przewa- gę stanowią poeci — z ludu, poeci, któ- rzy w rasie, w krwi, w typie duszy, w strukturze myślowej, w podejściu do życia mają bezpośrednie poczucie pracy. Można powiedzieć, że ona w nich i w ich poezji tkwi immanentnie. Ten moment jest ważny z innego względu. W „Kwadrydze” należy wi- dzieć pierwsze pełne urzeczywistnie- nie rojeń romantyki: chłopca tworząco- go literaturę, jak go widział Norwid kiedyś — chłopca, co „nuci z dłońmi ziemią brązowemi”. Już lud nie fik- cyjny, nie stylizowany, sentymentalnie bukoliczny, ale żywy, czynny twórczy konkretnego społecznego życia.

W tym punkcie dotyka się zagadnie- nia dla „Kwadrygi” bardzo istotnego: jej romantyzmu. Nie w znaczeniu hi- storycznym, ale psychologicznym. Jest to romantyzm pozytywny, jakby się realizujący, unowocześniony. Te same zajmują żywą postawę uczuciową wo- bec świata, oplatając go płomieniem entuzjazmu, z tą samą wiarą wycho- dzą poza życie, tę samą żywłą go- rącą wiarę, że idą ku spełnieniu ma- rzenia. Są tego pokrewieństwa świa- domi. Przed 3-a laty zapowiedzieli „re- wizję poglądów” na romantyzm, swój

czyn określali: „piąć się rozpoczynamy po stromej ścieżce romantycznych prawd i uniesień”, nad trumną Słowa- ckiego zapewniali: „nie umarli nasze tęsknoty...” (nr. 2. 1927). Jak roman- tyków cechuje ich jedność życia i twórczości, tożsamość człowieka i ar- tysty. I natchnienia tego dążność, aby to, co wewnątrz jest, było rzeczywisto- ścią zewnętrzną. Choć są też momenty różniące: niechęć do metafizyki („po- za życiem niema nic ludzkiego”).

Dwa wielkie duchy patronują temu bractwu poetów pracy i zdobywców życia: Norwid i Żeromski. Ten sławny już niesławą swoją samotnik nie przez estetyzm Mł. Polski, nie przez jej ar- ystokratycznie ekskluzywnego arcyka- płana Miriana, ale przez tę chłopską poezję wszedł w świadomość polską, zaczął w pełni swój żywot pośmiert- ny. W przyjęciu Norwidowskiego kuitu pracy podjęta została mić, zerwana przez śmierć samotną w paryskim przytułku ubogich. Z Żeromskim łączy Kwadrygistów liryzm współczucia na- dzy ludzkiej i marzenie wolnego rado- snego „świata pracy” przyszłości.

„Kwadryga” nie wydała jeszcze ozo- łowego talentu, nie wypowiedziała je- szcze swego pełnego słowa. Nie wolna jest od zarzutu właśnie nie-Norwidow- skiej pogardy dla „literaty”, formy arty- stycznej, niezupełnej szczerości poety- ckich wypowiedzi. Ale wszystko zdaje się świadczyć, że najbliższe, może — wielkie, słowo twórcze Polski dzisiejs- ziej z tamtych ust padnie.

T. T.

— **Budżet miasta Lwowa.** Na komisi budżetowo-finansowej odbytej pod przewodnictwem p. r. Litwinowicza w obecności kom. rządu dr. Nadolskiego i generalnego referenta budż. dr. Brzeskiego — sen. Decykiewicz przedstawił nadzwyczajny budżet na rok 1930/31 w sumie 8,510.000 zł. W budżecie tym przewidziane są wydatki na budowę domów mieszkalnych i baraków dla dełożowanych w sumie 3,500.000 zł., dalsza budowa gimnazjum im. Kr. Jadwigi w sumie 600.000 zł., budowa dróg i placów w sumie 1,250.000 zł., budowa domu dla nieuleczalnych w sumie 550.000 zł. Budżet ten zgodnie z magistratem i komisją techniczną uchwalono. Z porządku dziennego — w myśl referatu dyr. Suessera uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Kraj. pożyczkę w sumie 750.000 zł. na dokończenie bloku domów czynszowych na ul. Arciszewskiego, a zgodnie z referatem dr. Wassera uchwalono podatek od zbytku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości.

— **Z komitetu rozbudowy.** Miejski komitet rozbudowy odbył pod przewodnictwem kom. rządu dr. Nadolskiego pierwsze w tym roku posiedzenie. Po referacie r. Kowalskiego przyjęto sprawozdanie z działalności komitetu za lata 1928 i 1929, rozpatrzono regulamin komitetu, cofnięto dalej kredyt budowlany na dom I. 22 przy ul. 29-Listopada, zamieniono obecnie na sanatorium „Vita”. Z porządku dziennego rozpatrzono całokształt podań o kredyt budowlany, znajdujący się w biurze komitetu. Podań tych wpłynęło 130 na łączną sumę 17 milionów złotych. 80 podań dotyczy budów, które zostały już rozpoczęte, a kredyt na nie potrzebny jest w wysokości 10 milionów złotych. Wobec braku kontyngentu na ten kredyt — podania te na razie nie będą brane pod rozwagę. W końcu załatwiono przychylnie 6 podań o kredyty na budowy, których właściciele korzystali już z kredytu budowlanego.

— **Sprostowanie.** W związku z artykułem „Pośrednikiem w wyrabianiu posad kolejowych trafikant z dywora głównego”, umieszczonym w „Słowie Polskim” z dnia 11 kwietnia 1930, proszę na mocy przepisów prasowych o umieszczenie następującego sprostowania: 1) prawdą jest, że zdołałem dać bezinteresownie całemu szeregowi osób chleb do ręki, nieprawdą zaś jest jakoby był pośrednikiem w wyrabianiu posad; 2) prawdą jest, że przyleci za moją interwencją pracownicy są mi bardzo wdzięczni, nieprawdą jest, że przyleci na kolej pracownicy są płatni ofiarami. — Rudolf Popper.

— **Napad na profesora gimnazjum ruskiego.** Przedwczoraj wieczorem dwóch nieznanych sprawców napadło na ul. Kurkowej przed kamienicą nr. 40 na profesora ruskiego gimnazjum, Stanisława Kłapowczaka, zamieszkałego w powyższej kamienicy. Owi osobnicy śledzili go już od kilku dni i wczoraj szli za nim krok w krok ulicą św. Antoniego, a gdy profesor ów znalazł się przed swym mieszkaniem, jeden ze sprawców ugodził go prawdopodobnie bokserem w twarz, przy czym złamał mu kość nosową, a drugim uderzeniem zadał mu cios w głowę. Po dokonaniu napadu sprawcy zbiegli w kierunku Lonszanówki. Świadkiem owego zajścia był 16-letni pomocnik ślusarski, Bogusław Lewicki, zamieszkały przy ul. Kurkowej 65. Lewicki rzucił się w pogoń za sprawcami i gdy już dobiegał do jednego z nich i zamierzał go przytrzymać, sprawa nagle odwróciła się i strzeł, raniąc go w nogę. Sprawcy zbiegli. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy pobitemu profesorowi i rannemu Lewickiemu, pozostawiło obu opiece domowej, gdy jednak stan Lewickiego pogorszył się, został przewieziony do szpitala powszechnego na oddział chirurgiczny. W dniu wczorajszym zjawili się w szpitalu zastępcy starosty grodzkiego p. Schnicel, wraz z kom. Schwarzem a złożywszy mu podziękowanie za mężne zachowanie się wo-

Pożary w kinoteatrach i ich skutki.

PRZYCZYNA KATASTROF NIEUZASADNIONY PRZESTRACH.

W ostatnich czasach kroniki zagrażające i krajowe doniosły o pożarach, wybuchach w kinoteatrach i wynikłych z tego powodu popłochach, które w skutkach swych pociągnęły wiele ofiar w ludziach.

W ciągu ubiegłego roku większe takie wypadki wydarzyły się w Moskwie w miesiącu marcu, gdzie zginęło 120 osób, następnie w chińskim mieście Inkoou 82 osób, a ostatnią taką katastrofą był pożar w kinoteatrze w Paisley w pobliżu Glasgow w Szkocji, gdzie ofiarą jego padło około 300 dzieci, z których 80 poniosło śmierć w płomieniach.

Ażeby zaznaczyć Szan. Czytelników z przyczynami, które powodują panikę w kinoteatrach, postaram się przedstawić rozwój i przebieg takiego pożaru.

Jak ogólnie wiadomo, każdy kinoteatr składa się z dwóch ubikacji, z widowni i operatorni. Operatornia musi być zbudowana z materiału ogniotrwałego i powinna posiadać osobne wyjście na zewnątrz. Jedynym połączeniem z salą są dwa małe kwadratowe okienka, około 15X15 cm., z których jedno powinno być zaopatrzone w mocną szybę, zaś drugie, przez które przechodzą promienie projekcyjne świetlne, ma posiadać samozapadającą się zasuwę żelazną, zawieszoną na cienkim sznurku. Sznurek ten przeprowadzony nad aparatem, natychmiast się spala przy powstaniu pożaru filmu, skutkiem czego swoim ciężarem spada i zamyka otwór, łączący komorę z widownią.

Przez aparat projekcyjny przesuwają się film w postaci wstążki około 2 cm. szerokiej, a długiej nieraz aż do 900 m. Taśma filmowa sporządzona jest z bardzo łatwozapalnego materiału, a mianowicie celuloidu.

Taka taśma rozkłada się już przy +90 st., a przy +140 st. zaczyna się palić płomieniem dość żywym, wytwarzając wielką ilość gęstego czarnego dymu.

Film robiony z tak łatwozapalnego materiału, naświetlany jest w aparacie projekcyjnym silnym łukowym, albo żarówką światłem elektrycznym, które w miejscu przesuwania się filmu w aparacie posiada około 1000 st. temperatury. Skoro film na jedną sekundę zatrzyma się w okienku aparatu, poczynając natychmiast płonąć. Ażeby temu zapobiec, powinno się przeciągu jednej sekundy przesunąć się przez okienko aparatu najmniej 16 obrazków. Przy teraźniejszych urządzeniach mechanicznych wstęga filmowa przesuwają się z szybkością 30 obrazków na sekundę. Wskutek tego szybkiego posuwania

się wstęgi, chociaż każde miejsce jej przebywa pod wpływem gorących promieni około 1/20 sekundy i jest już średnio nagrzane, jednakowoż nie zdążyła się w tak krótkim czasie zapalić. W chwili jednak, kiedy z powodu jakichkolwiek bądź przyczyn film zatrzyma się na dłuższy czas, niż na jedną sekundę, panująca tam wysoka temperatura lampy łukowej lub żarowej powoduje natychmiastowe zapalenie się wstęgi. Przebieg tego zapalenia przedstawia się następująco: Początkowo obrazek staje się zamglony, następnie przekształca się w małe chmurki dymowe wreszcie poczynają się palić. Rozumie się, że cały ten przebieg odbywa się bardzo szybko.

Jeżeli sobie wyobrazimy, że mały taki, ledwo poczynający się palić obrazek o wymiarach 2X2,5 cm. przepuszczony jest przez 100 razy powiększającą soczennikę — to nic dziwnego, że zgromadzona na widowni publiczność ujrzy równocześnie na ekranie pożar sto razy większy, niż jest w rzeczywistości. Zrozumiałe jest, że osoby więcej nerwowe, widząc tak powiększony pożar wywołują w jednym momencie popłoch, który udziela się otoczeniu i całą publiczność kinoteatru w panice ucieka ze sali. Silniejsi rozróżają i trafiają słabszych, a pisk, wołania i ciemność powiększają grozę.

W ostatnich czasach powstało wiele wynalazków, które częściowo zapobiegają zapalaniu się filmu. Jednakowoż wszystkie te wynalazki nie zapobiegają całkowicie zapaleniu się filmu, czego najlepszym dowodem jest fakt spalania się filmu w jednym z kinoteatrów lwowskich, którego operatornia była zaopatrzona w jeden z podobnych aparatów. Najlepszym dotychczas znanym czynnikiem zabezpieczającym jest odpowiednio wyszkolony trzeźwy, spokojny i odważny kino operator i odpowiednia kontrola ze strony władz bezpieczeństwa. W końcu należy nadmienić, jak ma się zachować zgromadzona na sali publiczność na wypadek spostrzeżenia pożaru w operatorni.

Otóż w razie zapalenia, a nawet spalania się rolki filmu, założonej na aparacie projekcyjnym, zdarzenie to nie przedstawia dla publiczności większego niebezpieczeństwa. Zgromadzona na sali publiczność może zupełnie spokojnie pozostać w swoich miejscach, ponieważ powstały w ogniotrwałej operatorni pożar nie może bez warunkowo dostać się do sali widzów, a wszystkie nieszczęśliwe wypadki powoduje tylko popłoch.

K. Szpaczyński.

śledczy zarządził w dniu wczorajszym aresztowanie Noego Pfeffera f. Schulza kupca, zamieszkałego przy ul. Panieńskiej 1. 6, pod zarzutem oszukańczej krydy. Pfeffer prowadził sklep pod firmą swego ojca Getzla Pfeffera i wyłudził od firmy A. Konarski i Sp. w Łodzi, w czasie gdy już był niewypłacalny, towary, które następnie ukrył a weksle dopuścił do protestu. Ogółem passywa Pfeffera wynosiła około 100 tysięcy zł., a aktywa połowę tej sumy.

— **Szedł śladem tamtego!** Na polecenie sędziego śledczego został w dniu wczorajszym aresztowany Ignacy Rack, właściciel składu futer przy ul. Rutowskiego 1. 8, pod zarzutem zbrodni z § 205 a. u. k. Rack zatem lekko-myślnie spowodował swą niewypłacalność i ukrył towary celem udaremnienia zaspokożenia wierzycieli.

— **Aresztowanie znanego na bruku pośrednika.** W związku toczącym się śledztwem przeciw Wacławowi Glińskiemu i tow. o zbrodni oszustwa i kradzieży aresztowany został w dniu wczorajszym Hieronim Turecki, pośrednik, pozostający bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

Sport.

PILKA NOŻNA.

Cracovia—Czarni. Dziś sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Ligi Cracovia—Czarni. Cracovia przyjechała do Lwowa w następującym składzie: Ofiński, Lasota, Zastawniak, Mysiak, Chruściński, Ptak, Kubiński, Malczyk II, Zieliński, Kozok, Rusinek. — Czarni wystąpią w składzie: Krasicki, Olejniczak, Chmielewski, Płat, Amrowicz, Ożajst, Sawka, Drzymała, Reymann, Cybrach, Ostrowski. Początek zawodów o godz. 4-tej popoł. Poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy A. Lechia—Świtę Początek przedmecz o godz. 2 popoł.

Polonia (Przemyśl)—Hasmonea. Zapowiedziane na dziś zawody o mistrz. klasy A. powyższych drużyn wzbudziły wielkie zainteresowanie. Hasmonea przygotowała się sumiennie do czekających ją zawodów i niewątpliwie wszelkich dołoży starań, by ze spotkaniem tego zwycięść najcenniejsze może 2 punkty. Drużyna białoniebieskich wystąpi w najsilniejszym swym składzie: Grossmann, Radler, Birnbach, Spiessbach, Horowitz, Boritz, Ulrich, Tenenbaum, Steuermann, Seidel, Parness. Drużyna Polonii przybyła dziś o 9 rano do Lwowa. Zawody rozpoczynają się punktualnie o godz. 11 przed południem na boisku Hasmonci za rogatką Łyczakowską. Ceny biletów bardzo niskie.

Anglia zwyciężyła w turnieju piłkarskim. Od roku 1875 odbywają się w Anglii rozgrywki między reprezentacjami Anglii i Szkocji a od 1881 roku nadto między Irlandią i Walią. W tegorocznym czwórmeczu dzięki zwycięstwu nad Szkocją 5:2 zwyciężyła Anglia (6 pkt.) przed Szkocją (4 pkt.), Irlandią (2 pkt.) i Walią (0 pkt.).

Drużyna piłkarska Polonii (Warszawa) wyjeżdża w końcu kwietnia na jedynotgodniowe tournée do Łotwy, gdzie rozegra cztery mecze z miejscowymi drużynami.

Polonia (Warszawa) sprowadza w lipcu lub sierpniu słynną drużynę piłkarską hiszpańską Europę z Barcelony, na dwa mecze.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj „Wieku Nowego” odbędzie się prawdopodobnie dnia 11 maja br. **Walne zgromadzenie Kollegium Sędziów LOZLA.** odbędzie się dnia 29 bm. o g. 7.30 wiecz. w lokalu AZS-u.

Trener p. Jacobsson przyjeżdża do Lwowa dnia 14 bm. i podejmie pracę już dnia 15 bm. Z treningów zorganizowanych korzystać będą mogły kluby, które na zebraniu delegatów klubów, zobowiązały się do wpłacenia opłaty za trenera zł. 25 miesięcznie. Następujące kluby korzystały będą z prac trenera: AZS, I. LKS, Czarni, ŻTG, Dror, ŻKS, Hasmonea, Korpus Kadetów Nr. 1, LKS, Lechia, LKS, Pogon, PTG, Sokół-Macierz i PTG, Sokół II, Policja Państwowa. Zarazem przypomina się, że kluby zobowiązały się do uiszczenia opłaty za trenera do dnia 10 bm., dotychczas jednak tego nie uskuteczniły. Byt trenera w Okręgu lwowskim trwać będzie dwa miesiące, tj. do dnia 16 czerwca br. Treningi odbywać się będą: poniedziałek-czwartek od 15 do 19 wiecz. na boisku LKS, Pogoń dla klubów: LKS, Pogon, A. Z. S. i ŻTG, Dror; wtorek-piątek od 15—19 wiecz. na boisku I. LKS, Czarni dla klubów I. LKS, Czarni, ŻKS, Hasmonea, Rob. Klub Sport., ŻKS, Barkochba; środa-sobota: od 15 do 19 wiecz. na boisku Sokół-Macierz dla klubów: PTG, Sokół-Macierz, PTG, Sokół II, PTG, Sokół III, LKS, Lechia i Policja Państwowa. — Korpus Kadetów Nr. 1, ćwiczyć będzie w godzinach rannych na boisku własnym.

bec sprawców bandyckiego napadu, wręczył mu nagrodę pieniężną. Napad dokonany został na tle politycznym i niebawem po zakończeniu energicznie prowadzonych dochodzeń podamy bliższe szczegóły tego bandyckiego porachunku.

— **Strzały rewolwerowe na budowie.** Gdy w dniu wczorajszym Stefan Kropi, dozorca budowy przy ul. Kętrzyńskiego 1. 56, wchodził do wnętrza budynku w towarzystwie niejkiej Anny Szepty, przybyłej z Lubienia celem wyszukania służby, trzech nieznanych osobników usiłowało wtargnąć za nimi do wnętrza. Gdy wezwa nie dozorca nie skutkowało, oddał on do nich trzy strzały, które chybiły. Osobnicy owi zbiegli w nieznanym kierunku.

— **Zamach samobójczy pocztowca.** W restauracji Józefa Loewenthala przy ul. Potockiego 1. 22 niejaki Michał Baran, funkcjonariusz pocztowy, w zamiarze samobójczym usiłował otruci się jaksą trucizną. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodu zamachu na życie nie zdołało stwierdzić.

— **Dwaj „torebkarze” na widowni.** Koło kościółka w Zniesieniu na prze-

chodzącą w towarzystwie służącej Anny Wnukową napadło dwóch osobników, z których jeden wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 12 zł., poczem obaj zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Nożem rzeźnickim w plecy.** W szynku Hermana Rosena przy ul. Zamarynowskiej 1. 49 powstała kłótnia pomiędzy Gustawem Różyckim i Janem Stawarskim a Izakiem Ackerem, którego jeden z powyżej wymienionych przebił nożem rzeźnickim w plecy. Rannego Ackera przewieziono do szpitala.



1573k

— Jeszcze jeden oszust. Wydział

W świecie mody.

Ubiory do tenisa.

Gdy tylko pierwsze promienie wiosennego słońca przedrą się przez zwalę deszczowych chmur i osuszą cokolwiek place tenisowe, te ostatnie zaczęły rozbrzmiewać gwarem i mienić się licznymi grupami sportowców, korzystających z tej miłej, zdrowej rozrywki, na tle wiosennej zieleni.

Minęły, i jak się zdaje, na szczęście,

brania, naturalnie przed nałożeniem go na suknię.

Materiały na suknie tenisowe bywają rozmaite, zależnie od pory roku. Obecnie przeważają lekkie wełny (krepony, Panama, Georgette'a wełniana). Na dnię cieplejsze należy przygotować sukienki ze „Soie lavable“ i surowego jedwabiu. (Ten ostatni w swej postaci



bezpowne czasy, w których tenis był zabawą zbyt kosztowną, sposobem przepędzania czasu, dostępnym dla uczęszczających do prywatnych par-

grubszej, trwały i dający się prać wybornie.)

Do tenisa potrzebujemy również okrywkę i bez niej się nie obejdzie, o

tem na bluzce i o spódnicy składanej, w górę zastępowane fałdy. Żakietek można zrobić z kolorowego jedwabiu lub flanelki.

Do tenisa nadaje się również sukienka ostatnia, zupełnie zwyczajna, z perkalu, z kolorowym paskiem skórzanym.

SZTUCZNE KAMELJE.

Znowu mamy kwiaty sztuczne i stylizowane, w przeciwieństwie do polnych, modnych w roku zeszłym. Najlepszym modelem na nie są kamelje, w rysunku sztywne, ale o płatkach aksamitnych, miłych w dotknięciu. Przypinamy przeważnie kamelje kon-



trastujące barwą ze sobą i z daną suknią; modne są dwa kwiaty n. p. różowy i granatowy, dwa cienie różowe, beże i brązowy, i t. p. Kamelje takich używamy jako ozdoby sukien, kapeluszy, jako aplikacje przy toaletach balowych, etc.

JAK ŻYWE MINJATURY

wyglądają sylwetki współczesnych elegantek. Moda obecna forytuje „kobiecość“ mody tak w linii ogólnej, jak i w szczegółach. Kolory są delikatne, przeważnie pastelowe, materiały nięk-

Radjofon.

Niedziela, 13 kwietnia.

Lwów (385). 10.15: Retransmisja na bożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej. — 12.10: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury m. stoł. Warszawy, wspólnie z Dyrekcją koncertów symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, Józef Ozimiński (skrz.), Maria Blochówna (skrz.) i Halina Neuman-Schulsinger (fort.). — 15.20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. — 17.40—19: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Orkiestra Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. — 19: Rozmaitości oraz muzyka z płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorium astronomicznego z Warszawy. — 20: Kwadrans literacki — Jerzy Brzęczkowski „Horror“ transm. z Warszawy. — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zbigniew Mossoczy (bas), Roman Totenberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.45: Transmisja słuchowska literackiego z Katowic. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z dancigu „Oaza“ z Warszawy.

Warszawa (141). 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14.50: Pieśni ludowe. — 15.20: Koncert z Filharmonii warszawskiej. — 17.40: Koncert orkiestry wojskowej. — 20.15: Koncert popularny. — Kraków (312). 20.15: Koncert wojenny. — Poznań (334). 10.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. — 12.05: Uroczysta Akademja ku czci Andersena. — 18.45: Koncert popołudniowy. — Katowice (408). 17.40: Koncert popularny. — 19.20: Intermezzo muzyczne. — 21.45: Słuchowisko regionalne. — Wilno (368). 19:



ków i ogrodów, jednym słowem dla „wyższych dziesięciu tysięcy“. Dziś, zwłaszcza w zakresie sportu, nastąpiło zrównanie klas, i grze w tenisa oddają się prawie wszyscy młodzi, a także wiele osób starszych, mających na to czas i siły. Urządzono tak wiele placów i udostępniono nabywanie przyborów, że tenis wcale nie jest zabawą kosztowną.

Gdy o tem mowa, nasuwa się automatycznie na myśl kwestja stosownego ubioru i ta nie jest znowu tak łatwą do rozstrzygnięcia, jakby można przypuszczać. Suknia tenisowa musi wypełnić kilka warunków, by bezwzględnie mogła odpowiedzieć swemu przeznaczeniu. Przedewszystkiem musi pozostawiać osobie grającej pełną swobodę ruchów i tylko z tego punktu widzenia należy traktować wybór fasonu. Dalej ponieważ stroje tenisowe bywają przeważnie zupełnie białe, lub co najmniej w kolorze jasnej kości słoniowej, muszą się dać wybornie uprać. Ta ich odporność na pranie musi być wybadana przed zrobieniem sukni, i to nie tyle pod innymi względami, jak pod względem ścieralności materiału, gdyż zdarza się czasem, iż materiał, nawet dość dobry, po pierwszym praniu tak się „zbiegnie“, że nowa sukienka staje się prawie nie do użycia. Nieraz przybieramy suknie tenisowe jakimś barwnym naszyciem, kolorowym kołnierzem, lub takimże haftem, trzeba więc wybać również bezwzględną odporność i takiego przy-

ję więc nie dysponujemy płaszczem sportowym, który wszak i na inne okoliczności jest nam potrzebny, musimy sprawić krótki kolorowy paltocik, który przyda się później na wywczasy letnie, a kosztuje bardzo niewiele. Paltociki te można sporządzać z modnych materiałów w deseń, a zwłaszcza w kropki, centki, etc., i wtedy są bardzo ładne i oryginalne. Fason jest zupełnie gładki i prosty, po bokach przecinane kieszenie (patrz nasz wzór pierwszy). Z tego samego materiału jest skośny szalik, przytrzymujący włosy podczas gry, co jest bardziej „twarzowe“ i higieniczniejsze od zeszłorocznych beretów. Suknia pod tym paltocikiem ma fason pełen prostoty. Jak każda sportowa, jest podzielona na bluzę i spódnice, ma tak że szeroki pasek, z przodu naśladujący wykończenie kamizelki. Bluzka jest z przodu zapinana, spodnica ma konieczny do sportów, odwrócony kontrafald z przodu.

Szkic następny jest, jako fason, więcej skomplikowany, choć na oko jest także pełen prostoty. Spódnica jest rozszerzona przez kluny wstawiane, schodzą one już od góry i opadają w zęby. Bardzo szykowny jest kołnierz związany w kształcie chusteczki, w jakimś pastelowym kolorze. Powinien być barwą dobrany do daszka na czoło, chroniącego oczy przed słońcem, a równocześnie przytrzymującego włosy zapomocą opaski gumowej.

Fason przedostatni, to sukienka z surowego jedwabiu, z naszyciem zeba-

kie, spływające w wdzięcznych fałdach. Materiały w deseń przestały być jaskrawe, desenie zlewają się, są bardzo mało plastyczne. Suknie są



dłuższe, poszczuplają i wydłużają figurę, do czego przyczynia się również pasek ulokowany w prawdziwym stanie. Modne są peleryny i inne pomysły idące po tej linii. Powodzenie mają wstęgi i wstążki, riuszki, sztuczne kwiaty.

Wszystkiemu temu dodają powabu duże kapelusze, przypominające antyczne „pasterki“ z florenckiej słomki, ale robione z filcu, słomki egzotycznej, lub, i to najczęściej, z włosienia. Kapelusze te zostały wprowadzone już teraz, z wiosną, tak że niema najmniejszej wątpliwości do ich ostatecznego utrzymania się na widowni.

Kukulka wileńska. — Praga (487). 20: Koncert polski z udziałem prof. Turczyńskiego i Turczyńskiej. — Mediolan (501). 20.30: „Dzwony kornewilskie“ opera Planquette'a. — Rzym (441). 21.02: „L'Amico Fritz“, opera Mascagni'ego. — Wiedeń (516). 11.05: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20.15: „Wielkanoc“, sztuka Strindberga. — Kilonja (246). 15: „Fra Diavolo“, opera Aubera. — Królewiec (276). 20: „Car i cieśla“, opera Lortzinga. — Wrocław (325). 20: „Jaskółka“, opera Puccini'ego.

Godz. 17: Felieton p. t. „Myślistwo“ wygłosi p. St. Ostrowski (transmisja z Krakowa). Godz. 17.20: „O swej podróży po świętym wschodzie“ wygłosi prof. Ferdynand Ossendowski (transmisja z Warszawy).

Poniedziałek, 14 kwietnia.

Lwów (385) godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej z Krakowa; 12.10—13.00: Koncert płyt gramofonowych firmy Kaim i Syn; 13.00—17.45: Przerwa; 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie; 18.45: Rozmaitości oraz muzyka z płyt gramofonowych; 19.25—19.50: „Najnowsze wydarzenia“ omówi dr. Adam Bar; 19.58: Sygnał czasu z Obs. Astron. Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej z Krakowa; 20.05: Transmisja z Poznania — odczyt p. t. „Międzynarodowe Targi w Poznaniu“;

Kurs dokształcający dla wychowawców
zakładów zamkniętych.

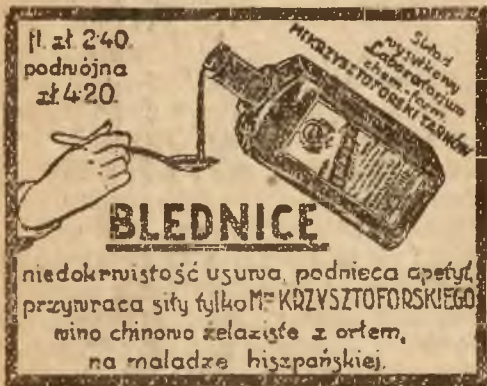
Dokończenie kursu odbyło się wczoraj w sobotę w sali Muzeum Przemysłowego. W uroczystości tej wzięli udział: delegat Ministerstwa pracy i opieki społ. radca Cz. Babicki, wicewojewoda Pilecki, zast. kom. rządu Frankowski, nacz. Wydz. Opieki społ. województwa Maszkowski, r. A. Laszkowski, delegat Kuratorium szkolnego Dańcewicz, przedstawiciele wielu organizacji społecznych i grono nauczycielskie wraz z kierownikiem kursu dr. Sośnickim i sekretarzem prof. K. Golczewskim. Po przemówieniach pp. wicewojewody, delegata Ministerstwa i kierownika zakładu nastąpiło uroczyste rozdanie dyplomów uczestnikom kursu w imieniu których p. Turkiewicz podziękował przedstawicielom władz i gronu nauczycielskiemu za umożliwienie im rozszerzenia swej wiedzy fachowej i zyskania kwalifikacji. Następnie radca Babicki wygłosił bardzo interesujący odczyt o możliwości i granicach wychowania wogóle a w zakładach zamkniętych w szczególności.

Kurs ten zorganizowany przez Min. pracy i opieki społ. i tut. województwo trwał przez trzy miesiące i przygotował należycie do spełniania obowiązków wychowawczych 61 osób z różnych części Polski, a przede wszystkim z południowo-wschodnich województw. Był on zorganizowany na zasadzie rozp. Minist. pracy i op. społ., które normuje kwalifikacje dla kierowników i wychowawców zakładów zamkniętych i które przewiduje, że do r. 1932 wszystkie osoby, pragnące pracować w takich zakładach muszą zdobyć w tym celu ustawą przepisane kwalifikacje. W urzędzeniu kursu współdziałało Tow. nauczycieli szkół wyższych. Jako prelegentów po uzyskali organizatorowie kursu najwybitniejsze siły ze sfery uniwersyteckich i pedagogicznych, a w szczególności wykładali tutaj: prof. dr. Gröer, prof. dr. Progulski, prof. dr. Lenartowicz, dr. Steusing, dr. Reiss, prof. dr. Wereszczyński, ks. dr. Szulc, prof. Dąbrowski, dyr. dr. Tomanek, prof. Iwanicki, prof. Rudnicka i wielu innych. Nauka na kursie była skierowana przede wszystkim na tory praktyczne, a prócz wykładów uczestnicy zwiedzili szereg wzorowych zakładów zamkniętych we Lwowie i na prowincji, zaznajamiając się z ich organizacją i kierunkami wychowawczymi. Jest to w Polsce dziewiąty z rzędu tego rodzaju kurs; poprzednie odbywały się przedewszystkiem w Warszawie, oraz sporadycznie w Poznaniu i w Wilnie. Urządzenie obecnego kursu we Lwowie jest bezsprzecznie dla miasta nową zdobyczą, zwłaszcza, że wobec wysokiego postawienia go i uznania z jakim się spotkał zarówno ze strony Ministerstwa jak uczestników, po wakacjach będzie on powtórzony zapewne nawet jeszcze kilkakrotnie; jest to zresztą konieczne także z tego powodu, że na terenie samych południowo-wschodnich województw jeszcze przeszło 1000 osób musi tą drogą zdobyć pełne kwalifikacje na wychowawców zakładów zamkniętych.

NADESLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

11. zł 2.40
podwójna
zł 4.20.



BLEDNICE

niedokrwistość usunąć, podnieść apetyt,
przynurzać siły tylko KAZYSZTOFORSKIEGO
mimo chinowo żelaziste z ortem,
na maladze hiszpańskie.

1326n

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jak gospodarowano w Kasach Chorych

P. dr. Hubicki, wiceminister pracy i opieki społecznej wygłosił niedawno w Klubie lekarzy polskich odczyt, ilustrujący zabiegi partii P. P. S. w kierunku odzyskania dawnego stanu posiadania w Kasach chorych, oraz metody, jakimi posługiwała się partja. Z odczytu tego, który oświetla wszechstronnie stosunek sejmu i P. P. S. do działalności p. ministra Prystora oraz działalność ministerstwa na terenie Kas chorych, podajemy ustępy ilustrujące gospodarkę socjalistyczną w Kasach.

Panowie posłowie opozycyjni załamują z wielkim patosem ręce nad faktem, że minister przez swych komisarzy rządzi olbrzymim, bo ćwierćmiliardowym funduszem, lecz nie wspominała wcale o tem, że władze wybieralne rządziły tym funduszem bezbudżetowo. Prawie wszystkie Kasy chorych od samego początku swego istnienia gospodarowały bez budżetów i do piero za rządów pana ministra Prystora opracowano pierwsze wzory i zmuszono Kasy chorych do zaprojektowania budżetów na 1930 r. Czyż można sobie wyobrazić jakakolwiek instytucję przemysłową, rozporządzającą setkami milionów i gospodarującą bez bardzo szczegółowo opracowanego budżetu? Stronnicy dawnego sposobu gospodarowania uważają, że budżet Kasy chorych nigdy nie może być realnie ułożony, gdyż zawsze może się przydarzyć jakaś epidemia, która preliniarz zrobi w wykonaniu nierealnym. Jest to jednak pogląd conajmniej zabawny, niema bowiem instytucji przemysłowej, któreby się nie mogła przydarzyć jakaś klęska żywiołowa. Zresztą w preliminarzu trzeba przewidzieć jakiś procent na tego rodzaju klęske.

Długotrwała, bezbudżetowa gospodarka Kas chorych doprowadziła przedewszystkiem do tego, że Kasy chorych nie zdawały sobie sprawy z rzeczywistego swego stanu finansowego i robiły wydatki oraz podejmowały zamierzenia, przechodzące wszelkie możliwości finansowe. I oto w końcu takiej bezplanowej gospodarki zestawienie bilansowe I-go półrocza 1929 wykazuje deficyty wielomilionowe.

Jednocześnie z zaniedbaniem ściągania składek odwrotnie proporcjonalnie do dochodów wzrosły świadczenia, bo gdy za cały 1928 rok wyniosły one 192 miliony, to już w pierwszym półroczu 1929 r. sięgnęły cyfry 107 milionów.

Jeżeli się sięgnie w stronę zamierzonych inwestycji, to wszędzie widać silenie się na inwestowanie, przechodzące możliwości finansowe kas, stad olbrzymie zadłużenia, spłacane bardzo często weksłami, ulegającemu raz wraz protestacji. Zwracają tu uwagę przede wszystkim inwestycje budowlane, które były przedsięwzięte bez należytych studiów finansowych, architektonicznych i sanitarnych. Dość przytoczyć takie przykłady, jak szpital w Łodzi, gdzie przekroczono kosztorys o 2 miliony, lub w Buczaczu — o 320 tysięcy. We Lwowie wybudowano hotel dla chorych przyjezdnych z jakiegoś nowo wynalezionej a niewypróbowanej materjału. W rezultacie hotel po kilkunastu miesiącach zaczyna się walić, co miało możność stwierdzić osobiście. Wszystkim panom znana jest historia budowy sanatorium we Lwowie i szpitala w Krakowie. Lwowskie sanatorium dla gruźlików pomyślano w środku miasta, na zboczu góry, której zniwelowanie kosztowało setki tysięcy złotych (jedni mówią o 400 tysiącach, drudzy o 800). Za sam plac pod sanatorium (stromie zbocze góry) zapłacono 18 tysięcy dolarów. W rezultacie tego wszystkiego sanatorium, które miało pomieścić 160 chorych i przychodnie przeciugruźliczą, kosztować będzie 5 i pół miliona złotych. Zdawałoby się, że zakład ten musi odznaczać się jakimiś wyjątkami a luksusowymi urządzeniami, tymczasem sprawa ma się wprost przeciwnie. Budynek, który szczegółowo zwiędziłem, jest budowany w sposób nietylko zupełnie prymitywny, ale nawet z punktu widzenia lekarskiego brak mu całego szeregu udogodnień, koniecznych w tego rodzaju instytucjach.

W Krakowie szpital, pomimo protestów lekarzy, postawiono w miejscu zupełnie na ten cel nieodpowiedni, tuż przy wiadukcie kolejowym, pomiędzy fabryką kapusty kiszzonej i parowozownią. Plan budynku urąga wprost wszelkim wymaganiom, stawia

nym najsłabszym instytucjom leczniczym.

Dla zbadania strony prawno-finansowej działalności budowlanej władz autonomicznych we Lwowie i Krakowie Rada Ministrów na wniosek p. ministra Prystora uchwaliła zwrócić się do Najwyższej Izby Kontroli.

Przykładów podobnych można by wydobyc jeszcze bardzo wiele, jak np. przychodnie pomieszane z biurami administracyjnymi, jak urządzenie pływalni zamiast wani i pryszniców, otwieranie gabinetów roentgenowskich, nie mając obsady specjalistów itp.

Bezplanowość gospodarki w kasach chorych rozciągała się na wszystkie dziedziny ich życia. Dość powiedzieć, że po 10 latach istnienia nie stworzono jednolitego leko-spisu i nie opracowano norm zużywalności przedmiotów użytku lekarskiego. W bardzo niewielu tylko kasach były zaprowadzone inwentarze. W większości kas władze administracyjne nie zdawały sobie w najmniejszym stopniu sprawy z wartości posiadanego majątku. Sprawa zakupu środków leczniczych zupełnie nie była unormowana, skutkiem czego było unieruchamianie, nieraz, jak np. w kasie łódzkiej, bardzo wielkich sum przez zakup środków, których kasa zużyłaby nie zdążyła nawet w ciągu lat kilkunastu. Zakupywano całemi masami niedostatecznie wprowadzone w użycie specyfiki, a które prędko wychodząc z mocy pozostawały potem w składnicach jako nieużyteczne śmieci. Dodać wreszcie muszę tak nienormalne zjawiska, jak zakupywanie lekarstw przez różne kasy po tak różnych cenach, że sięgały one prawie 100 procentowej różnicy dla jednego i tego samego gatunku.

Najbardziej charakterystycznymi jednakże objawem małej dbałości o dobro kas chorych były umowy, zawierane z pracownikami kas chorych. Umowy te były dla kas tak niekorzystne, że rozwiązanie ich groziło kasie indemnizacjami, przekraczającymi nieraz sumę 100.000 złotych. Koroną wszystkiego w zakresie umów jest punkt, stwierdzający, że nawet w razie osadzenia pracownika kasy w więzieniu nie można było rozwiązać z nim umowy przed upływem roku.

Na tem skończę przykłady dawnego sposobu administrowania kasami, choć można by je mnożyć bez końca.

Z giełdy.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1930.

Na targu walutowym ruch normalnie się odbył. Kurs dolara obniżył się z powodu zmniejszonego popytu; z końcem tygodnia płacono zł. 8.89 i trzy czwarte. — Kursy poszczególnych walut i dewiz utrzymały się przeważnie na niezmiennym poziomie.

Dział papierów dywidendowych naogół ożywiony. Przejściowa wyższa kursów nie utrzymała się. Przy silnej podaży kupowano: Gazy, Gazolinę, Chodorów, Bank Polski.

Dział papierów państwowych w zaniedbania. Transakcje zawierano sporadycznie. Dolarówka przejściowo osiągnęła kurs 76 zł., z końcem tygodnia ofiarowano już po cenie niższej.

Przedmiotem dużego zainteresowania są nadal papiery procentowe wszystkich gatunków, które wykazują wyższe kursy dochodzący do 10 proc. Wolny kapitał chętnie lokowany jest obecnie w papiery procentowe a ponadto nadchodzą liczne zamiejscowe a nawet zagraniczne zlecenia zakupu. Kursy przedstawiają się następująco: listy zastawne 4 proc. T. Kr. Ziemi 47.50, 4 i pół proc. 58, 8 proc. dolarowe 33-letnie 76, 4 proc. Akc. B. Hipot. 51, 4 i pół proc. 52.50, obligacje kom. B. Kraj. 4 proc. 42, 4 i pół proc. 48.

Komunikat giełdy zbożowej z 7 bm. giełsy „zwyżkę cen na całej linii”. — i zdawało się faktycznie, że nastąpiła poprawa sytuacji, która ulży i producentowi i eksporterowi. Tymczasem już w dwa dni później sygnalizowano spadek cen na rynkach zagranicznych, który w konsekwencji spowodował powrót do notowań z ubiegłego tygodnia. Równocześnie zmalały

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie od 7—12 bm.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10—	100—	88—	Bank Hipoteczny	—	—
—	100—	84—	Bank Przemysłowy	—	—
16—	100—	177—	Bank Polski	—	—
13.50	100—	137—	Browary	166—	167—
—	50—	33—	Cegielni	—	—
16—	100—	162—	Chodorów	142—	143—
3—	100—	40—	Chybie	—	30—
—	—	63—	Lokomotywy	—	—
4—	20—	26.50	Gazolina	—	26—
2—	20—	22.50	Gazy wschodnie	22.50	23.25
—	100—	82.50	Karpaliti	—	95—
10—	100—	89—	Oikos	—	98—
2—	25—	21.50	Parowozy	—	—
—	25—	6.25	Pezet	—	—
—	25—	3.25	Pocisk	—	—
—	50—	165—	Siersza górnicza	—	141—
0.30	1—	3—	Superfosfat	—	—
2—	100—	101—	Tesp	—	91—
10—	100—	62.50	Zieleniewski	—	58—
—	5 dol.	70.50	5% pożyczka dolarowa	—	76—
—	100—	119.50	4% pożyczka inwestycyjna	122.50	123—
Akcje niekotowane					
—	—	0.11	Elektrosan	—	—
—	—	0.30	Foresta	—	—
—	—	17.25	Gazy zachodnie	—	—
2—	25—	—	Jaworzno	—	—
25—	10—	—	Len	—	—
—	100—	191—	Lesienice	—	—
—	10—	6.25	Olkusz	—	—
0.60	50—	5.75	Polski przemysł naftowy	—	—
—	500—	280—	Przeworsk	—	—
—	—	20.50	Radziwiłł	—	—
—	100—	47—	Schön	—	—

**KONIAKI
LIKIER****WINKELHAUSEN****RUMY
ARAKI**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN T.A. STAROGARD-POMORZE ZAŁ. 1846

Nagrodzone na P. W. K. Państwowym Złotym Medalem.

9009

możliwości eksportu i w ślad za tem popyt ograniczył się do minimum. Naogół sytuację uważać można za wyczekującą, a to z powodu zbliżających się świąt wszystkich obrządków, które unieruchomiły tok interesów giełdowych.

E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 12 kwietnia. (Tel. wł.) Obroty mniejsze. Tendencja przeważnie słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89.

Rubel złoty 4.70.

Tendencja dla akcji przeważnie słabsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36.—	37.—
pszenica zbiorowa ex 1929	33.25	34.25
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.—
żyto zbiorowe ex 1929	17.75	18.25
jęczmień browarowy	—	—
„ przemysłowy	17.—	17.50
„ pasiewny	16.—	16.50
owies małop. ex 1929	14.50	15.—
kukurudza	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	2.75	3.—
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.—	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch 1/2, Victoria	24.75	26.75
polny	21.—	22.—
bobik	23.—	24.—
wyka czarna	28.75	29.75
„ szara	27.—	28.—
siano słodkie pras.	8.50	9.—
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	23.50	24.50
„	66.50	68.50
tubin niebieski	24.—	25.—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otrebę żytnie	11.—	11.50
„ pszenne	12.—	12.50
kasza hreczana 50% pol.	45.—	47.—
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	34.—	35.—
pećak	32.—	33.—
proso krai.	26.75	27.75
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
konieczyna czerw. natur.	150.—	170.—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38.50	39.50
pszenica zbiorowa	35.75	36.75
żyto jednol. ex 1929	21.—	21.50
żyto zbiorowe	20.25	20.75
jęczmień przemysł.	19.25	19.75
owies małop. ex 1928	17.—	17.50
mąka pszenna 65%	63.—	66.—
„ żytnia typ urzędowy	35.—	38.—
otrebę żytnie	11.50	12.—
„ pszenne	12.50	13.—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Pianino Stingla i fortepian czarny Höpfl Heitzmann, sprzedam Kubessa Rynek 9. 2369

Płaszczki dla noworodków od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki „Tetra” po cenach oryginalnie fabrycznych. „Trykot” ulica Halicka 21. 2428

Do sprzedania wiliżka o czterech pokojach, cała wolna z kominkiem, ogrodem i sadem, zajmująca 210 sążni — przy ul. Dekerta boczna l. 3. Wiadomość na miejscu.

Garderoba dla dzieci z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych. Skład fabryczny „Trykot”, ulica Halicka 21. 2428

Dla dzieci do lat 15, najnowsze sukienki, ubranka i płaszcze od zł. 20. Fabryczny skład „Trykot”, ulica Halicka 21. 2428

Fortepian wybitnej marki, krótki, krzyżowy, nadszycie gęsto — ton „Bösendorfer” prawdziwie kupujący nabeżdzie bardzo korzystnie Kopernika 26 Skleniarski, telefon 83-31. 2446

Kamienica we Lwowie z wolnymi mieszkaniami 3, 4, 5, 8 i 10 pokoi. Willa cała wolna, 2000 sążni kw. ogrodu. **Parcela budowlana** o obszarze 150, 200, 400, 600, 2600 i 3000 sążni kwadr., sprzedaję Jaszkaniec, Lwów pl. Bernardyński l. 11. 2449

Okazyjnie do sprzedania gabinet wiedeński mahoniowy, gabinet orzechowy, salon antyczny Biedermajera, budarek, sekretarzyk mahoniowy, stoliki i kilka obrazów malarzy polskich w **Domu Sztuki**, Akademicka 14, w parterze na prawo. 2417

Okazyjnie do sprzedania: biblioteka orzechowa antyczna, szafy antyczne, komoda z sekretarzykiem, biurko orzechowe z sekretarzykiem, pojedyncze fotele i krzesła i kilka dywaników perskich w **Domu Sztuki**, Akademicka 14 w parterze na prawo. 2416

Terpentyń, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańska, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 1475

Dywany smyrniewskie i perskie stale na składzie. Naprawa wszystkich dywanów nawet fabrycznych. **Smyrna**, Lwów, Kochanowskiego 25. Telef. 70 44. 1827

Sprzedam dom, ogród, front 57 m. Piłsudskiego 64. 2179

1 zł. kosztuje każda reparaacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

POT nóg, rak i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE”, pakietek zł 1., wyłacz. skład **S. FEDER** ul. Sykstuska 7. Lwów 2342

Samochody okazjone najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 2201

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 2147

Nakrycia stołowe z prawdziwego srebra, chińskiego srebra, alpaki, największy wybór u Guttermana, Sykstuska 14. 2411

Bibliotekę mahoniową i komódkę s reze da stolarnia, Turecka 1. 2471

Zniżone ceny na wyroby złote, srebrne zegary, zegarki i naprawy. Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Tel 18 48. 2461

Dla amatorów starożytności. Do nabycia trzy zegary bardzo starożytne. Sakramentek 11. 2474

„ZACHĘTA”, ul. Legionów 7. **Obrazy**, rzeźby. Okazyjnie obrazy Rychter-Janowskiej. 2494

Realność 1-piętrową z ogrodem okolicą Podzamcza sprzedam. Dr. Haudek, Kraszewskiego 13. 2511

Zegarki precyzyjnie naprawia z gwarancją **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starożytność damskie zegarki przerabia na ręczne. 2503

PIANINA nowe od 2.200 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryki **Nowacki i Ska** ul. Piłsudskiego 17. 2501

Fortepian w dobrym stanie, znakomity do ćwiczeń za 800 zł. sprzedaję Hanak, Piłsudskiego 21. l. piatko. 2513

ZA GOTÓWKĘ! NA RATY!

Ceny niższe do 20%. — Poleca: łóżka mosiężne i żelazne, łóżeczka dziecięce, siatki do łóżek, materace włosienne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe, polowe i dywanowe „Perfekt”. Odomiany, kanapy, fotele, garnitury salonowe, sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne oraz karnisze mosiężne i wózki dziecięce. 2378

Magazyn mebli **Steil i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 64-13.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Gimnazjalista (tka) z maturą, katolik, znajdzie umieszczenie jako praktykant w lwowskiej aptece. Zgłoszenia pod: „Praktykant” w administracji Słowa. 2508

Początkujący magister farm., otrzyma wygodną posadę. Adres w Administracji „Słowa Polskie”. 2453

Poszukiwany przez poważną firmę samodzielny księgowy do natychmiastowego wstąpienia. Szczegółowe oferty i wymagania kierować pod O. K. do Administracji „Słowa Polskie”. 2499

Praktykanta z ukończoną 4 kl. gimn. przyjmie Hurtownia Tekstylia, Rynek 45. Zgłoszenia ze świadectwami od 12—13 w południe. 2507

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2207

Nauczyciel, 38 lat, stanu wolnego, wskutek spensjonowania z daru łaski, poszukuje zajęcia wzgl. posady. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” — „Emeryt”. 2451

Stenotypistka korespondentka z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalterji i stenografji, poszukuje posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie”, „Pierwszorządca siła”. 2385

Szotków rutynownych i solidnych z których przyjmuje pełną odpowiedzialność, poleca Związek Zaw. Automobilistów we Lwowie przy ul. Zielonej 7. — Uprasza się wszelkie zapotrzebowanie skierować do Związku między godz. 6—9 wieczorem. Telef. 75-94. 2430

Buchalterka rolna, korespondentka z praktyką poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem, Do Administracji pod „Posada”. 2498

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Uczelnia pisanie na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy Zł. 15. Przepisywanie i powielanie, Michalska Lwów, Sykstuska 10. 2175

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żółtowa 42 C. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadać prospektów 2240

Lekcje malarstwa udziela art.-malarz, Grochowska 30. W pracowni nabyć można obrazy. 2472

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

Umeblowany tani pokój poszukiwany. Zgłoszenia „Par”. Lwów, Akademicka 14, pod „Poznańczyk”. 2470

Wynajmę wille, Pelczyńska 26 A. Telefon 64-02. 2461

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia komfort, słoi ce do wynajęcia, Bilińskich 25. 2448

Do wynajęcia obiekt fabryczny, za rogatką obok toru kolejowego z obszernym placem, jakoteż z warsztatami do wyrobu karoserji samochodowych. — Wiadomość Rynek 14 od 14—18. 2489

Do wynajęcia zaraz 4-pokojowe mieszkanie — ul. Wójtowska 4 (górna Łyczakowska) pełny komfort, dogodne warunki. Telef. 18-86 og 5-7. 2493

Garaże tylko dla prywatnych od zaraz do wynajęcia Listopada 33. 2492

Pokój frontowy, słoneczny, urządony z komfortem dla pragnącego spokoju, poważnego, dobrze sytuowanego chrześcijanina; osobne wejście z przedpokoju, wysoki parter. Gliniańska 7 (na prawo). 2490

PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

RYMANÓW-ZDRÓJ
Pensjonat „Gozdawa”
Sezon od 10-go maja. 2093

Rabka pensjonat „Sobieski” blisko Zdroju słizne położenie, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem i bez — maj, czerwiec ceny niskie. — Zgłoszenia: Grzegorzycowa, Nowy Sącz, Kunegundy 57. 2439

Zaleszczyki nad Dniestrem. Pierwszorządny pensjonat „Swit” A. Psarskiej, poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem Elektryczność. Garaż. Zgłoszenia: Lwów, Jabłonowskich 30 C—39, piąta—siódma. 2433

Jastrzębia Góra — pełne morze, las. Łukusowo urządzone hotel-pensjonat: Białka i Jasna. Ciepłe kąpiele morskie, dancing, tenis. W czerwcu ceny niższe. Warszawa, Polna 78-2. 2455

ZOFJÓWKA. Tatarów nad Prutem, pensjonat pierwszorzędny, kwiecień, maj 9 względnie 8 zł. dziennie, kuchnia wykwinna. 2271

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego **Dr. FRISCH SAWICKA** ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **obecnie ul. Łozińskiego 9. — tel. 81-03.** boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 2049

MONTECATINI 2424

Dr. med. B. Landau
lekarz zakładów zdrojowych

b. długoletni asystent klinik wiedeńskich i berlińskich, specjalista chorób wewnętrznych i przemiany materji przyjmuje jak zwykle **Piazza Azeglio 3.**

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Najgustowniejsza garderoba dziecięca — „Sport” tylko plac Halicki 3.

Dla noworodków kompletne wyprawki — „Sport” tylko plac Halicki 3

Płaszczki dla dzieci „Sport” tylko plac Halicki 3. 2469

Apteka do wydzierzawienia magistrze katołicze. — Oferty z referencjami do Adm. „Słowa Polskiego” pod „Apteka”. 2400

Krawaty nowe i stare do przerobienia przyjmie Pracownia Abasurów, Piłsudskiego 6. Telefon 55 33. 2491

Abazury przerabia, czyści chemicznie montuje poduszki, lalki, ceny niskie. Kurzerowa, Holmana 30. Telefon 79—17. 2506

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny Chmielowski 5, telefon 15 98. 2515

MEBLE Sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyncze przedmioty po cenach konkurencyjnych na kredyt długoterminowy poleca **Dom meblowy „Silesia”** Lwów, Piłsudskiego 27.

Pp. urzędnikom państw i autonom. za okazaniem legitym. 3% opustu. 1717

— — Pierwszy i jedyny we Lwowie — —

ZAKŁAD PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE
ZOFI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ
Ecole Reforme”
ul. Piłsudskiego 14, II. p.

przyjmuje do przepisywania oraz tłumaczenia wszelkie listy, podania, skrypty, kontrakt i prace naukowe. Wykonanie ściśle terminowe. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia w godzinach od 10—2-giej przedpołudniem. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie za zaliczką. 2441

Wydział Karpackiego Tow. Narciarzy we Lwowie rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę schroniska w Sławsku. Schronisko (6-pokojowe) prowadzone jest zimą systemem chronikowym, w lecie jako pensjonat. — Termin zgłoszeń do dnia 15 maja 1930 r. Oferty przysyłać należy na ręce n. Aleks. Wasunga, Lwów, ul. Długosza 27, telef. 57-41, który też udzieli informacji co do warunków. 2505

Coś czego NIE BYŁO JESZCZE!

PRAWIE ZA DARMO!

Kretony za 1 m.	1—
Oxfordy za 1 m.	1—
Krepony za 1 m.	1 20
Barchany za 1 m.	1 20
Flanele za 1 m.	1 20
Zefiry popel. za 1 m.	3—
Jedwab do prania za 1 m.	2—
Popelina jedw. za 1 m.	4—
Wełna za 1 m.	4—
Welwety za 1 m.	3 20
Szemizety za 1 m.	1 60
Kupon na ubranie męskie	40—

Halicki Magazyn Nowości

Lwów — Halicka 15, tel. 85-59.
Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotnie. 2362

SCRIPTA! Maszyna do pisania za zł. 175 na 4 raty mies. Cena gotówkowa zł. 180. Jednoroczna gwarancja! Normalna długość walcu! Sześć odbitek! Zmiana alfabetu dla wszystkich języków. Prospekty i próbki pisma na żądanie. Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk: **Jakób Udeisman**, Lwów, Piekarska 3. — Zastępcstwa w niektórych miastach jeszcze do oddania.

Dachówki palone
Dachówki szklane
Dachówki azbestowo-cementowe
dostarczają najtaniej 2512

Horszowski i S-ka
Skład materiałów budowlanych
Lwów, Bourlarda 3, tel. 17-64

MAŁŻENSTWA
20 groszy za wyraz.

Oferujemy dobór partii każdej sferze drogą dyskretnej korespondencji. Warszawa, Skrzynka pocztowa 852. Znaczek 5/ załączyć. 2183

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 2130

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 40-25

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „**DOROTEUM**”
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01.

SCHWEIGHOFER **HOFMANNA** **PIANINA** **HARMONIE**
Ceny niskie. Dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabrycz. — Wyłączne zastępstwo: „**MONIUSZKO**” Zimorowicza 10. 2321

JASTRZĘBIE ZDRÓJ

(Woj. Śląskie, pow. rybnicki).

Solanka jodobromowa, najsilniejsza radjoczynna z polsk. wód

Najsukutekniej leczy:

Artretyzm, reumatyzm stawów, mięśni, ischias, choroby kobiece, zapalenia nerwów, chor. kości i skóry, niedokrwistość, nerwice, katary dróg oddechowych, stany wyczerpania umysł. i fizyczn. Kąpiele węglkowe, solankowe, borowinowe, inhalatorjum, wodo- i elektro-lecznictwo.

Sezon od 1-go maja do 1-go grudnia — kolej, poczta, telefon w miejscu. Codziennie koncert dobor. orkiestry wojsk. w Parku. — Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od 9—13 zł. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy.



2495 **PRZEDSTAWICIELSTWO:**

INŻ. IGNACY HÜSCHER

Lwów, Sykstuska 56 a. Kraków, Św. Krzyża 1.

ŻÓRAWIE

**PAŃSTWOWY
MONOPOL
SPIRYTUSOWY**

WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemn. L. 1/1, 1/2, 1/4
cena złotych

Z WYKŁA

40°	5,45	2,80	1,45
45°	6,00	3,05	1,60

WYBOROWA

40°	6,25	3,15	1,65
45°	6,90	3,50	1,80

LUKSUSOWA — 45°

L. 1/1 — zł. 9,40	L. 1/2 — zł. 4,80
L. 1/4 — zł. 7,00.	

NA ŚWIĘTA!

poleca się

WĘDLINY różnego gatunku

z pierwszorzędnej wytwórni

JANA COMIEGO

Lwów, Łyczakowska 15,
Telefon 26-51. 2337

Najwyższej jakości

Obuwie

CETANJA

Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.



Inserujcie w „Słowie Polskim”

PHILIP MACDONALD. 91)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Cisza, w której wyczuwało się dalszy ciąg dramatu, odbywającego się w bezgłośnie już teraz nateżeniu.

Szklane drzwi były zamknięte na klucz. Antoni rozbił szybę kolbą rewolweru i sięgnął ręką na drugą stronę, szukając klucza, którego jednak nie było. Nie było innej rady tylko wywalić drzwi. Sprężył się do skoku, kiedy z głębi pokoju doszło go ciężkie sapnięcie, jęk, chrapliwy chichot i urywany, napięty głos:

— Mam cię, psiakrew!...

Chichot i słowa należały do Archibalda, jak pochodził skądinąd.

Za sobą Antoni usłyszał ciche kroki i obejrawszy się, zobaczył Holcrofta.

Wysadzili wspólnymi siłami drzwi, które ustąpiły jak tektura, i wpadli do środka.

Antoni zaświecił latarkę. Pierwszy błysk ukazał mu ogromną, ruszającą się masę w rogu pokoju, a drugi — kontakt.

Zabłysło oślepiające żółte światło. Znajdowali się nie w zwyczajnym pokoju, a w sklepie, długim, szerokim, luksusowym, wyłożonym dywanami. Panował tu nieład daleko gorszy, niż w piwnicy „Białej Wrony”.

Wspaniały niebieski dywan zasłany był szczatkami krzeseł i stołu, strzępami czarnego sukna i białej bielizny, oraz jakimś bezkształtnymi plamami w różnych kolorach.

Antoni i policjant skoczyli ku ruszającej się masie w najdalszym kącie.

Masa ta składała się z dwóch ludzi, prawie olbrzymów. Nim zdążyli dobiec, z wierzchu dzwignął się Travers. Drugi olbrzym leżał bez ruchu i tylko falowanie olbrzymiej piersi wskazywało, że jeszcze żyje.

Holcroft pochylił się nad nim i gdy się wyprostował, w jego spokojnych oczach odbiło się zdziwienie.

— Uf! — sapnął. — A cóż to za słoi!...

Raz jeszcze spojrzał na Klejnotę, poczem przeniósł wzrok na wielkie, obszarpane straszdyło, rozmawiające z pułkownikiem Gethrynem.

Antoni promieniał, co mu się rzadko zdarzało. Ucisnął rękę szwagra.

Archibald dyszał ciężko, niezdolny prawie wymówić słowa.

— Wyglądam trochę nieporządnie — wyrzucił z trudem. Jego frak przestał istnieć i tylko strzępy białej kamizelki

podtrzymywały opadającą, porwaną na pasy koszulę. Podniósł rękę i przesunął ostrożnie palcami po zmasakrowanej twarzy. Roześmiał się przytem, a jego podsiniażone oczy zatrzymały się na leżącej kupie mięsa. — Udało mi się — sapnął. Spojrzał na Antoniego i znów się roześmiał. — Ty, południowiec!

Antoni nie przestawał promienieć.

— Jakiś ty to zrobił? — zapytał. — Było tak ciemno.

Archibald potrząsnął głową.

— Położyłem go nelsonem. Nie zastosowałem się do twoich instrukcji. Zanim światła zgasły, spostrzegłem, że cię poznał. I nagle zrobiło się ciemno. Rzuciłem się za nim w pogoń. Uciekał co sił, ale zdażyłem go złapać za poję. Na scenie chciał mi zatrzasnąć przed nosem jakieś drzwi. I nie zdążył. W końcu znaleźliśmy się tutaj. Raz do mnie strzelił. Te oszklone drzwi zamknęły się za nami. I wtedy dopiero zaczęły się prawdziwe zapasy. — Podszedł do ofiary i stanął obok Holcrofta. — Patrzcie, co się z nim zrobiło!

Za nim rozległ się śmiech Antoniego. Szedł, trzymając w rękę kolorową ruinę, podjętą z podłogi.

Archibald spojrzał zdziwiony.

— Kapelusze — rzekł detektyw. — Wszystko to były kapelusze i stojaki do kapeluszy.

Olbrzym wziął w rękę piśniowy łachman, z którego sterczało zupełnie nieuszkodzone czerwone piórko. I on również zaczął się śmiać.

— Model paryski — rzekł. — Po zniżonej cenie!

Stuknęło coś i odwrócili się nagle. Biały murzyn siedział na podłodze, a nad nim z rewolwerem w ręku stał sierżant Holcroft z taką miną, jakby go nic nie dziwiło, nawet biali murzyni, bielsi od niego.

ROZDZIAŁ V.

OSTATNI AKT.

I.

Sierżant Holcroft zakuł więźnia w kajdanki i zabrał go ze sobą. Murzyn szedł jak chwiejąca się wieża, niezdolny do najmniejszego oporu.

Travers, odprowadziwszy ich wzrokiem, zwrócił się do Antoniego, którego twarz uległa tymczasem uderzającej metamorfozie. Z zielonych oczu uciekła radość i rozbawienie i pod maską da Santosa zarysowały się twarde linie twarzy Antoniego Gethryna. Z linii tych było coś tak posepnego, że olbrzym zapytał:

— Co ci się stało?

Antoni wykreślił się na pięcie.

(C. d. n.).